Nr. 21 Piątek, 25 stycznia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Ku rewizji Konstytucji.

I.

Kiedy w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości stanęliśmy wobec konieczności stworzenia polskiej Ustawy Konstytucyjnej, ustawy stanowiącej fundament ustroju Państwa, podstawę praw i obowiązków obywatelskich, z poważnemi walczyć nam przyszło przeszkodami. Bo trudno było sięgnąć do tradycji, skoro nasza trzeciomajowa konstytucja nie odpowiadała już wymogom współczesnym; nie mogły tedy wzorem dla naszej konstytucji stać się własne tradycje historycznie. Nie można też było ukuć polskiego prawa konstytucyjnego z własnego życiowego doświadczenia, bo go nam brak było, gdyż je nam zabrała przeszło wiekowa niewola. Siłą przeto rzeczy, sięgnęliśmy do doświadczenia historycznego świata całego; zaczerpnęliśmy hojnie z konstytucji francuskiej z r. 1875, nie licząc się z tem, że Francja prócz tej konstytucji, ma za sobą doświadczenie 100-letnie, które weszło w ciało i krew narodu francuskiego. Zapomnieliśmy też o tem, że właśnie w ciągu XIX. wieku odbywała się bardzo poważna, bardzo głęboka transformacja w pojęciach prawnych wogóle, a prawa konstytucyjnego w szczególności. Więc zrozumiałem jest, że jedna czy druga, mniej lub więcej istotna niedokładność w ramach tej ustawy pomieszczenie znalazła.

Zdawali sobie z tego niewątpliwie sprawę jej twórcy, sprawę z tego, że nie tworzą, bo stworzyć nie mogli w splocie ówczasnych stosunków czegoś bezwzględnie doskonałego, czegoś, czemu jest przeznaczonem wiekować i dali też temu pełny wyraz, postanawiając, że konstytucja po latach kilku winna, czy też może ulec zmianie. Już tu bowiem zaznaczyć należy, że artykuł 125 pod l. 3 postanawia, że »drugi z rzędu na zasadzie tej konstytucji wybrany Sejm, może dokonać rewizji Ustawy konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością 3/5, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów«.

Sejm obecny jest właśnie owym »drugim z rzędu na zasadzie tej konstytucji wybranym« i dlatego może — chociaż nie musi — dokonać rewizji Ustawy konstytucyjnej własną uchwałą (t. zn. bez Senatu).

I rodzą się tedy w czas niedługi po zwołaniu obecnego Sejmu, a poniekąd i na pewien czas przedtem, rozmaite koncepcje i plany dotyczące zmian, jakieby poczynić wypadało w naszej konstytucji. Powstają one w łonie różnych ugrupowań partyjnych, w głowach licznych polityków i roztrząsają rzecz już to z partyjnego, już też indywidualnego, mniej lub więcej rzeczowego, naukowo i życiowo uzasadnionego punktu widzenia. Nie wdając się w analizę, nie wdając się w celowość poszczególnych tego rodzaju enuncjacyj, warto przytoczyć choćby część długiego ich szeregu.

Więc pisze na temat Konstytucji Polskiej profesor poznańskiego Uniwersytetu, Peretiatkowicz, zwolennik uniezależnienia Rządu od parlamentu. Według jego koncepcji, Prezydenta ma wybierać zgromadzenie narodowe, do którego wchodzą członkowie obu Izb, wzmocnieni przez elektorów wojewódzkich ciał samorządowych. Senat winien, wedle tego autora, zyskać rozszerzone kompetencje i opierać się częścią na organach samorządowych, a częścią na nominowanych przez Prezydenta senatorach. Wypowiada się on też za Trybunałem Konstytucyjnym i Radą Stanu, jako ciałem opinjującem o projektach ustaw i rozporządzeń z mocą ustawy.

Ukazuje się książeczka Stanisława Bukowieckiego »Przed rewizją Konstytucji«, która stoi naogół na gruncie amerykańskiego systemu prezydjalnego, w którym pochodzenie władzy od Narodu, pojętego jako zbiorowość obywateli Państwa, uznano za aksjomat, nie wymagający udowodnienia. Prezydent, wybierany jest przez Naród z pośród 2 kandydatów przedstawionych przez Sejm, ministrowie odpowiedzialni są wyłącznie przed Prezydentem, który posiada prawo zawieszającego veta ustawodawczego; władza wykonawcza ma korzystać z incjatywy ustawodawczej i pozostawać w stałym kontakcie z organami władzy ustawodawczej.

Rodzą się koncepcje konstytucyjne ks. Eustachego Sapiehy, który proponuje rozdzielenie funkcji parlamentarnej pomiędzy różne Izby i instytucje; a więc te wszystkie rzeczy, które razem załatwia Sejm, miałyby odtąd załatwiać różne instytucje. Kontrolę nad Rządem odbierają te koncepcje Sejmowi i oddają Senatowi, który jednak jest ciałem specjalnem, nie mającem nic wspólnego z pracą ustawodawczą.

Mamy pracę Tadeusza Dzieduszyckiego p. t. »O zawodowy ustrój Państwa i nowoczesne podstawy jego sprawności«, który przedstawia pomysł oparty na szerokiej socjologicznej i gospodarczej podstawie, w ramach której naczelne miejsce zajmuje »Głowa Państwa« razem z »akademją pracy« (zbiornik elity narodowej).

Jest dalej rzecz prof. Starzyńskiego »Współczesny ustrój prawno - polityczny Polski i innych państw słowiańskich«. Autor jest zwolennikiem systemu parlamentarnego, ale bez tendencji bronienia supremacji parlamentu nad władzą rządową; są prace Edwarda Dubanowicza, Wacława Komarnickiego, a wreszcie na wielką zakrojony skalę »Projekt Konstytucji« prof. Leopolda Jaworskiego. Jego główne zasady dadzą się ująć następująco: 1) władza zwierzchnia w państwie musi być jednolita i niepodzielna (Prezydent Państwa), 2) powinna być wykonywana wedle zasad moralności Chrystusowej, przyczem Prezydent nie może być żadną normą ograniczony, 3) poza Prezydentem nikt władzy w Państwie nie posiada; Sejm np. czy Senat nie jest żadną władzą, jest tylko jednym z organów kontroli, jaką społeczeństwo nad swoim rządem wykonywa.

Jakie etapy przechodziła sprawa reformy prawa konstytucyjnego na forum sejmowem, omówimy w następnym artykule.

Wykrycie przygotowań do zamachu stanu w Moskwie.

Aresztowanie 150 członków organizacji Trockistów. — Konsternacja na Kremlu. — Wrzenie w kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. Agencja Tass. donosi z Moskwy o aresztowaniu 150 członków nielegalnej organizacji Trockistów, oskarżonych o działalność antysowiecką.

W związku z tem donoszą z Rygi, że w Moskwie wykryto przygotowania do zamachu stanu. Spiskowcy chcieli obalić Stalina, a władzę oddać w ręce opozycji, składającej się ze zwolenników Trockiego. Na dwa dni przed podjęciem akcji spisek został wykryty. Jeden ze spiskowców powiadomił Czerezwyczajkę i w ten sposób udaremnił zamach. Czerezwyczajka poza dokonanemi już aresztowaniami, czyni w dalszym ciągu poszukiwania za członkami opozycji. Wykrycie sprzysiężenia wywołało na Kremlu wielką konsternację.

Ze wszystkich stron państwa nadchodzą wiadomości o krwawych rozruchach i ekscesach. Stalin z każdym dniem jest coraz więcej odosobniony. W ostatnich dniach odbywały się na Kremlu dniem i nocą narady nad sytuacją. Na konferencjach podnoszono konieczność energicznych wystąpień, gdyż obawa zamachu stanu istnieje w dalszym ciągu. Obawiają się, że ostatnie masowe aresztowania wywołają duże wrzenie w kraju. Rząd sowiecki postanowił wydać komunikat oficjalny, wyjaśniający konieczność zarządzeń. Komunikat ten ma być dziś nadany przez radjostację moskiewską.

Moskwa, 24 stycznia. (PAT.) Prasa komunistyczna prowadzi w dalszym ciągu zaciętą walkę przeciwko objawom antysemityzmu. Wszystkie dzienniki na obszarze całego państwa zamieszczają liczne artykuły i korespondencje o wykroczeniach antysemickich. Pisma nadmieniają, że w obecnym okresie przedwyborczym objawy antysemityzmu są szczególnie niebezpieczne i że żywioły nieprzychylnie usposobione względem sowietów posługują się antysemityzmem, jako hasłem w walce przeciwko władzy sowieckiej.

Znaczna zniżka opłat paszportowych.

Komisja skarbowa przyjęła odnośny projekt ustawy.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym obradowała pod przewodnictwem wiceprezesa posła Kiernika sejmowa komisja skarbowa. Komisja m. i. uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, znoszącej dotychczasowe opłaty za paszporty zagraniczne i wprowadzającej normalne opłaty paszportowe, wynoszące 10 fr. szwajcarskich, równających się 17 zł. 20 gr. Projekt wspomnianej ustawy, uchwalonej w drugiem i trzeciem czytaniu przewiduje, że paszporty zagraniczne są ważne na przeciąg dwóch lat i wielokrotny wyjazd. Paszporty dyplomatyczne są wolne od opłat. Paszporty i zaświadczenia dla robotników, emigrantów i osób udających się zagranicę w celach zarobkowych, jak również paszporty wydane na zasadzie niezamożności, są wolne od opłat. Ustawa wejść ma w życie od dnia 1 kwietnia 1929.

Przedłożenia podatkowe Rządu nie były w dniu dzisiejszym przedmiotem obrad komisji, a to ze względu na równoczesny udział w komisji budżetowej referentów odpowiednich projektów podatkowych posła Byrki i posła Chądzyńskiego.

*

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym przystąpiła do obrad nad budżetem na rok 1929/30 senacka komisja skarbowo - budżetowa pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu Hipolita Gliwica w obecności Premjera Bartla. Senator Dąbski zreferował preliminarz budżetowy Prezydjum Rady Ministrów oraz Ministerstwa Robót Publicznych, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

P. PREZYDENT RZPLITEJ WYJECHAŁ DO ZAKOPANEGO.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) Dziś o godz. 21 pociągiem specjalnym odjechał do Zakopanego P. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, żegnany na dworcu przez Premjera Bartla, Ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego, podsekretarza stanu Czapskiego, komisarza Rządu Jaroszewicza, szefa kancelarji cywilnej dra Lisiewicza i wojskowej płk. Głogowskiego, oraz szereg wyższych urzędników.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.) P. Prezydent zamieszka w Zakopanem w osobnej willi i zamierza oddać się zupełnemu odpoczynkowi. Dlatego też zostały odwołane wszystkie projektowane przyjęcia, wizyty i załatwianie spraw bieżących.

RZĄD WOBEC REWIZJI KONSTYTUCJI.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT.) Wiadomość, podana przez jedno z pism, o przystąpieniu przez Rząd do opracowania projektu zmiany konstytucji i o przekazaniu następnie tego projektu klubowi B. B. jest nieprawdziwa. Rząd w chwili obecnej nie zajmuje się wcale opracowywaniem jakichkolwiek wniosków konstytucyjnych, ani też nie zamierza inspirować w sprawie reformy konstytucji klubu B. B.

ZMIANY W PRAGMATYCE URZĘDNICZEJ.

Warszawa, 24 stycznia. (Tel. wł.) W ostatnich dniach obradowała w Prezydjum Rady Ministrów międzyministerjalna konferencja, poświęcona sprawie pragmatyki urzędniczej. Na konferencji omawiano szereg zmian, które zamierza Rząd wprowadzić w obowiązującej dziś pragmatyce.

ECHA PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT.) Obrońcy Jerzego Wojciechowskiego (sprawcy zamachu na radcę poselstwa sowieckiego w Warszawie Lizarewa) adwokaci Niedzielski i Szyszkowski wnoszą dziś skargę odwoławczą od wyroku I instancji, który — jak wiadomo — skazał Wojciechowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Czy jesteśmy rzeczywiście świadkami prologu?

Mimo licznych zgrzytów, jakie objawiają się od pewnego czasu w polsko-niemieckich stosunkach, mimo trwale opornego stanowiska strony niemieckiej do zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego na platformie możliwej do zaakceptowania przez obie strony, — twarde prawidła życia i współżycia okazały się silniejszemi aniżeli chwilowy kaprys, aniżeli bezmyślny opór i spowodowały, że przynajmniej jedna część zagadnienia polsko-niemieckiego a mianowicie sprawa obrotu drzewnego między obu krajami doczekała się choćby prowizorycznego załatwienia.

W dniu 4 grudnia 1928 wygasło obowiązujące poprzednio prowizorjum drzewne polsko-niemieckie; wygasło w okresie najsilniejszej kampanji drzewnej, narażając na poważne straty sfery gospodarcze obu państw. W szczególności przemysł niemiecki znalazł się nagle bez stałego dopływu niezbędnego dla siebie surowca z Polski, znalazł się w sytuacji, która w razie dalszego jej trwania byłaby dlań wprost katastrofalna. Dlatego dzień 18 stycznia 1929 powitany został z ulgą i przez eksporterów polskich i w większej napewno mierze jeszcze przez zainteresowany przemysł niemiecki.

Sama treść ostatniej umowy nie przynosi w porównaniu z poprzednią nic zasadniczo nowego; tak jak tamta, jest i ta jedynie prowizorjum, przewidzianem do końca roku bieżącego; tesame też obowiązują postanowienia co do wysokości kontyngentu drzewa tartego z Polski, wynoszącego 1,250.000 metrów sześc. rocznie przy związaniu stawek tak niemieckiej na przywóz drzewa tartego jak i polskiej stawki wywozowej dla drzewa okrągłego. Zaznaczyć przy tem należy, że przypuszczalna wartość wywieźć się mającego drzewa wynosić będzie około 250 milj. zł. Równocześnie Rząd polski zgodził się udzielić pewnych możliwości importowych dla artykułów wytwórczości niemieckiej w postaci kontyngentów przywozowych.

Pewne specjalne znaczenie posiada klauzula, niedotycząca bezpośrednio kwestji drzewnej lecz zawierająca raczej pewne zamiary i drogowskazy w przyszłych wzajemnych stosunkach. Mianowicie oba rządy w drodze wzajemnej wymiany not stwierdziły jednomyślnie chęć ułożenia w możliwie krótkim czasie swych wzajemnych stosunków gospodarczych przez zawarcie traktatu handlowego oraz zapewniły sobie wzajemnie, że w celu stworzenia odpowiedniego odprężenia nie będą obostrzały istniejących warunków w dziedzinie obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

Jeżeli strona niemiecka szczerze tę ostatnią klauzulę umieściła, jeżeli zdaje sobie w całej pełni sprawę z jej znaczenia i doniosłości, to nie ulega żadnej wątpliwości, że z polskiej strony nie będzie żadnych przeszkód do stworzenia sprawiedliwej platformy gospodarczego współżycia. Umowa drzewna będzie istotnie prologiem do wszechstronnego traktatu handlowego.

* * *

Umowa drzewna w oświetleniu niemieckiem.

Zdaniem korespondenta berlińskiej „Vossische Zeitung“ umowa drzewna polsko-niemiecka ma nietylko znaczenie dla importerów i eksporterów drzewnych obu krajów, ale jest także symptomem postępu ogólnych polsko-niemieckich rokowań handlowych.

„Umowa — pisze ów korespondent — może być także uważana za objaw optymistycznej oceny widoków całego traktatu po stronie niemieckiej, jakkolwiek dr. Hermes wyraźnie oświadczył, że ostatnie polskie propozycje w licznych ważnych kwestjach poszczególnych nie są jeszcze zupełnie wystarczające. Umowa podkreśla postęp w rokowaniach przez osobną klauzulę ogólnego handlowo-politycznego znaczenia. Oba rządy zobowiązują się mianowicie nie przedsiębrać zaostrzenia obecnie istniejących postanowień o wzajemnej wymianie towarów, tak że niespodzianka zastosowania nowych środków bojowych zostaje przez to traktatowo wykluczona, co niewątpliwie bardzo ułatwi pracę pp. Hermesowi i Twardowskiemu“.

Ten sam korespondent w innem miejscu posuwa się aż do wyrażenia nadziei, że „pod wrażeniem powodzenia praktycznej pracy porozumiewawczej w sprawie drzewnej uspokoi się znowu opinja polska wzburzona na razie memorjałem Groenera“.

Czy ma to znaczyć, pisze z tego powodu bardzo słusznie warszawski „Kurjer Poranny“, że innych uspokojeń ze strony Niemiec z powodu memorjału Groenera Niemcy nie zamierzają Polsce dostarczyć?

Stanowisko Rumunji wobec propozycji sowieckiej.

Wiedeń, 23 stycznia. (PAT). Prasa donosi z Bukaresztu, że w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych czynione są obecnie przygotowania do ratyfikacji paktu Kelloga. Potwierdzają się pozatem wiadomości, iż rząd rumuński gotów jest do podpisania protokółu projektowanego przez Rosję po ratyfikacji tegoż przez Polskę. Rumunja zażąda jednak prawdopodobnie sprecyzowania znanych zastrzeżeń Rosji do paktu Kelloga. Wchodzi tu w rachubę pogląd, że także i wojskowa okupacja pewnego terytorjum podpada pod pojęcie wojny. Rosja uważa Bessarabję za część terytorjum sowieckiego, bezprawne obsadzoną przez Rumunję. Przystąpienie Rumunji do propozycji sowieckiej byłoby niemożliwe bez wyjaśnienia tego punktu.

—o—

Sowiety wspomagają Amanullaha.

Ryga, 24 stycznia. (ATE). Z Moskwy donoszą, że według wiadomości nadchodzących z Kabulu, wśród powstańców szerzy się coraz bardziej niezadowolenie z rządów nowego króla Habbibullaha, który podobno nie wypłacił żołdu. Dowódca wojsk sowieckich w Azji środkowej, słynny marynarz Dybenko, miał wysłać na granicę afgańską dywizję piechoty i dwa pułki jazdy. Jednocześnie grupa inżynierów sowieckich na trzech aeroplanach wojskowych przybyła do rezydencji Amanullaha celem okazania mu pomocy przy wznoszeniu fortyfikacji. Według niesprawdzonych pogłosek, w sztabie Amaullaha zajmuje wybitne stanowisko jeden z wyższych oficerów sztabowych sowieckich, który kieruje faktycznie przygotowaniami do ofensywy przeciwko powstańcom. Pomiędzy sztabem Dybenki a główną kwaterą Amanullaha utrzymywany jest stały kontakt zapomocą aeroplanów.

—o—

Olbrzymi deficyt w budżecie niemieckim.

Berlin, 23 stycznia. (PAT.). Min. finansów Rzeszy w wywiadzie, udzielonym prasie na temat budżetu na rok 1929/30 wskazał na to, iż znalazł się on wobec deficytu 630 miljonów mk. w preliminarzu wydatków nadzwyczajnych, oraz 600 miljonów w wydatkach zwyczajnych. Tłumaczy się to tem, że na rachunek odszkodowań przekazuje się przeszło 312 miljonów. Deficyt będzie usunięty przez zwiększenie podatków od piwa i spirytusu oraz przez zmiany w podatku spadkowym.

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

Budżet Ministerstwa Komunikacji.

Warszawa, 23 stycznia (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do głosowania nad budżetem Ministerstwa Komunikacji. Odrzucono między innymi wniosek posła Kuryłowicza o przyznanie 25% dodatku do uposażeń w centrali. Odrzucenie tego wniosku przesądza także los wszystkich wniosków o dodatku 25% do uposażeń w innych działach i w przedsiębiorstwach.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek Rządu o wstawienie nowego paragrafu, mianowicie kwoty 1,800.000 zł. jako wpłaty udziału w kapitale zakładowym spółki „Lot“. Po dyskusji postanowiono odroczyć głosowanie nad tą sprawą do dnia jutrzejszego.

Przystąpiono do głosowania nad poprawkami w dziale przedsiębiorstw (tj. koleji jako przedsiębiorstwa). Pierwsza poprawka pos. Kuryłowicza o zwiększenie wpłaty z przewozu towarów o 22,140.000 drogą podwyższenia taryf dla węgla zamorskiego została odrzucona 12 głosami przeciw 10. Przyjęto między innymi wniosek pos. Kuryłowicza o zwiększenie dochodów za przewóz poczty o 1 miljon złotych. Wnioski rządowe o restytucję różnych pozycji w dziale wpływów nadzwyczajnych zmienionych w drugiem czytaniu odrzucono. W rozchodach zwyczajnych przyjęto wniosek posła Kuryłowicza o zmniejszenie ogólnych kosztów utrzymania dróg o 2,226.000 i drugi wniosek tegoż posła o zmniejszenie sumy przyznanej na nawierzchnie (chodzi tu o podkłady kolejowe) o 15 miljonów złotych. Przy paragrafie »wymiana taboru« Rząd zgłosił wniosek o restytucję skreślonych w drugiem czytaniu 4,876.000. Poprawkę tę odrzucono. Przyjęto następnie poprawkę posła Chądzyńskiego o wstawienie 3 miljonów złotych na dodatki klimatyczne, któreby były wypłacane pracownikom kolejowym, pełniącym służbę w zdrojowiskach podczas sezonu.

W rozchodach nadzwyczajnych rozwinęła się dłuższa dyskusja nad wnioskiem Rządu, aby pozycję na budynki stacyjne i inne potrzebne dla wykonywania ruchu przywrócić do sumy pierwotnej. W dyskusji zabrał głos między innymi poseł Kapeliński zaznaczając, że kierownictwo budowy spoczywało w rękach spółki »Tor«. Zarzuca posłowi Romockiemu, że był jednocześnie przez 11 miesięcy ministrem komunikacji będąc w zarządzie Towarzystwa »Tor«. Na to oświadczenie wiceminister Grodyński zaznacza, że ponieważ poseł Kuryłowicz podniósł niesłychany zarzut, wobec tego wiceminister bezwłocznie doniesie o tem Prezesowi Rady Ministrów. W głosowaniu przyjęto wniosek rządowy 9 głosami przeciwko 5. Przyjęto dwie poprawki posła Kuryłowicza o skreślenie dwóch miljonów zł. i 1,550.000 zł. z paragrafów dotyczących zakupna parowozów i wagonów.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos poseł Trąmpczyński (Kl. nar.), który w dłuższym wywodzie, nawiązując do oświadczenia złożonego na komisji budżetowej przez posłów Polakiewicza, Sanocję i Kleszczyńskiego, podkreślił, że nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek z ust jego padły jakieś słowa nieżyczliwe w stosunku do armji. Dalej porusza sprawę napadów na tle politycznem oraz powraca do sprawy zaginięcia generała Zagórskiego i uważa, że wyjaśnienie Rządu w tej materji było niewystarczające.

Poseł Sanojca (BB) replikuje na to przemówienie. Przypomina, że poseł Trąmpczyński zarzucał Marszałkowi Piłsudskiemu wstrzymywanie śledztwa, na co nie przedłożył dowodów a na kategoryczne zaprzeczenie Premjera Bartla poseł Trąmpczyński zarzut swój potwierdził, nie przytaczając znowu dowodów. Insynuowanie tego Marszałkowi Piłsudskiemu przez posła Trąmpczyńskiego mówca uważa za niesłychanie obraźliwe i nie licujące z powagą posła.

Poseł Polakiewicz (BB) zastrzega się przeciwko przywdziewaniu togi praworządności przez tych samych ludzi, którzy zajęli takie stanowisko podczas znanych wypadków grudniowych i zabójstwa Prezydenta Narutowicza.

Poseł Trąmpczyński w powtórnem przemówieniu podtrzymuje twierdzenie, że Marszałek Piłsudski zakazał jakoby dalszego śledztwa w sprawie generała Zagórskiego, zaznaczając, że o tem mogą zaświadczyć b. minister Hübner i generał Daniec.

Po tej dyskusji przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek posła Liebermanna o zmniejszenie liczebności armji o 60.000 i wniosek posła Woźnickiego o zmniejszenie liczebności o 10.000. Tem samem upadły wszystkie poprawki będące konsekwencją tych wniosków. Wniosek Rządu o restytucję skreślonych w drugiem czytaniu 128.000 zł. z funduszu reprezentacyjnego odrzucono, jak również wniosek o restytucję 1,041.000 na podróże służbowe i przesiedlenia. Przyjęto poprawkę Rządu o restytucję 3,996.000 na odświeżenie zapasów. Chodzi tu o zapasy konserw i sucharów. Do funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk, preliminowanego w kwocie 8,090.000 złotych wniesiono trzy poprawki, które odrzucono, pozostawiając fundusz dyspozycyjny w wysokości 6,093.600 zł., ustalony w drugiem czytaniu.

Przewodniczący pos. Byrka odczytał list Prezesa Rady Ministrów, w którym Premjer oznajmia, że zarzut posła Kapelińskiego podniesiony przeciwko b. Ministrowi Romockiemu w sprawie towarzystwa »Tor« podał do wiadomości posła Romockiego z prośbą o zajęcie stanowiska i prosi o zawiadomienie o tem komisji budżetowej.

Budżet Ministerstwa Skarbu.

Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu. Wszystkie wnioski w sprawie zmiany dochodów zwyczajnych odrzucono. Przyjęto poprawkę klubu Piasta, aby wydatki na podróże służbowe i przeniesienia zmniejszyć o 300.000 zł. Przy paragrafie »specjalne koszta egzekucji« przyjęto poprawkę Rządu o restytuowanie 800.000 zł. skreślonych w drugiem czytaniu. Przyjęto wniosek Rządu o restytucję 300.000 zł. w dziale straży granicznej, odrzucono natomiast wniosek o restytucję podatku majątkowego do pierwotnej kwoty 65 miljonów złotych. Podatek ten pozostał więc w wysokości 90 miljonów. Wreszcie na wniosek Rządu wstawiono 8,865.000 na pokrycie niedoboru Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie za rok 1929/30.

Na tem obrady przerwano do jutra.

Każdy grosz wydany na towar obcy — przyczynia się do twego zubożenia.

O prawa krytyki naukowej.

W ostatnich dniach opinja polskich kół naukowych poruszona została sprawą następującą: Oto profesor botaniki w Uniwersytecie lwowskim, dr. Stanisław Kulczyński, skazany został przez poznańską Izbę Karną, w osobach sędziów: Bojarskiego, Modzelewskiego i Ryniawca na 500 zł. kary, ewentualnie 50 dni aresztu, za krytykę podręcznika botaniki dra Kudelki, pomieszczoną w czasopiśmie »Szkoła i Wiedza«.

W pierwszej instancji prof. Kulczyński został uwolniony od winy i kary; dopiero Izba Radna dopatrzyła się w krytyce prof. Kulczyńskiego znamion przestępstwa, podając w motywach wyroku; że autor krytyki użył »zwrotów i wyrażeń, określających pracę krytykowaną w sposób wysoce znieważający autora, chociaż mógł swoje stanowisko naukowe zaznaczyć bez wykpiwań i obrażających wyzwisk słownych«.

Wyrok Sądu poznańskiego nie może podlegać krytyce. Wolno jednak było kołom naukowym i uniwersyteckim zająć stanowisko co do meritum samej sprawy.

W obronie prof. Kulczyńskiego wystąpił w »Słowie Polskiem« (z 16 stycznia b. r.) b. rektor Politechniki lwowskiej, prof. Juljan Tokarski. Autor cytuje całe ustępy z krytyki prof. Kulczyńskiego, dowodząc, że forma tej krytyki była zupełnie łagodną i umiarkowaną, nie wykraczała poza zwyczaje i słownik, przyjęty w krytyce naukowej, że skala wyrażeń obracała się w ramach niedużych, od wyrażenia najłagodniejszego »niewłaściwy« do najostrzejszego »lekkomyślny«. Równocześnie zwraca rektor Tokarski uwagę, że oficjalnym obowiązkiem profesorów uniwersytetu jest oświetlać i podawać, według swego przekonania naukowego, wszelkie zagadnienia, wchodzące w ich dziedzinę wiedzy, i że wyrok Sądu poznańskiego może stanowić precedens dla dalszych losów nauki i krytyki naukowej w Polsce: »odbiera się ludziom, zajmującym się nauką, możliwość swobodnego wyrażania swej krytycznej opinji«.

Sprawa zasądzenia prof. Kulczyńskiego wywołała i dalsze echa, we Lwowie i poza Lwowem. Członkowie Rady Wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza wysłali do prof. Kulczyńskiego zbiorowe pismo, wyrażając mu pełne zaufanie jako człowiekowi i uczonemu i stwierdzając, że padł chyba »ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności, a wraz z nim uległo temu losowi i kardynalne prawo nauki t. j. możliwość swobodnej krytyki«. Głosów takich było więcej.

Ostatnio dowiadujemy się, że prof. Kulczyński, stosując się do przepisów uniwersyteckich, wniósł do Senatu Uniwersytetu Lwowskiego prośbę o wdrożenie przeciw niemu dochodzenia dyscyplinarnego z powodu wyroku zasądzającego.

W odpowiedzi na tę prośbę, otrzymał prof. Kulczyński pismo Jego Magnificencji Rektora Leona Pinińskiego, podające do jego wiadomości następującą, jednomyślną uchwałę Senatu Akademickiego:

Senat uznał, że krytyka prof. Kulczyńskiego, dotycząca podręcznika dra Kudelki, aczkolwiek surowa, nie wykracza — zdaniem Senatu — poza sposób wyrażania się, pojawiający się często w polemikach naukowych. Senat nie wątpi, że treść tej ujemnej oceny podyktowana była prof. Kulczyńskiemu wyłącznie tylko jego przekonaniami naukowemi i szczerą chęcią wyrządzenia usługi w kwestji ważnej, tyczącej się kształcenia publicznego, tembardziej, że szło tu o podręcznik, przeznaczony dla szkół średnich. Senat nie może się też dopatrzeć w wspomnianej krytyce ani cech osobistej zniewagi, ani też naruszenia jakiegokolwiek obowiązków profesora Uniwersytetu.

Równocześnie opublikowały pisma list prof. Eug. Romera, znakomitego naszego uczonego, który solidaryzuje się w całej pełni z prof. Kulczyńskim, a zarazem wypowiada przekonanie, że »zaszło tu nieporozumienie«, które jest jednak »równoznacznem z zatamowaniem swobody myśli naukowej i twórczej w Polsce«. Prof. Romer wyraża nadzieję, że »znajdą się jeszcze w Polsce znawcy prawa, którzy w obronie tego prawa skuteczną roztoczą obronę«.

Do sprawy wolności krytyki, zaognionej nieprawdopodobną i jedyną w historji nauki w Polsce skargą dra Kudelki, powrócimy jeszcze w osobnym artykule. Ł.

Plan prac budżetowych Sejmu.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT.) Dziś o godzinie 12 w południe, pod przewodnictwem marszałka Sejmu Daszyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu seniorów. Tematem obrad była sprawa omówienia szczegółów technicznych drugiego i trzeciego czytania budżetu na plenum. W rezultacie dyskusji przyjęto propozycję marszałka Sejmu co do terminu obrad i co do kontyngentów przemówień. W myśl propozycji marszałka, między innymi na kluby liczące od 5 do 15 członków włącznie przypada po 10 minut przemówienia na jednego członka, zaś na kluby ponad 70 członków po 5 minut na jednego członka. Dołączając do przemówień posłów przemówienia referentów i przedstawicieli Rządu, otrzyma się mniej-więcej 81 godzin. Licząc, że posiedzenia trwać będą po 8 godzin, drugie czytanie budżetu po rozpoczęciu debaty w dniu 28 stycznia może być zakończone w dniu 8 lutego. W trzeciem czytaniu budżet może być załatwiony około 11 lutego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 stycznia 1929.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z 31 grudnia 1928 roku Nr. II. 18.001 z 1928 r. przeniósł z dniem 1 lutego 1929 r. p. Stanisława Ćwikowskiego, dyrektora Gimnazjum państw. w Nisku na stanowisko dyrektora Gimnazjum państw. w Krośnie, a p. Ludwika Zakulskiego, dyrektora Gimnazjum państw. w Krośnie na stanowisko dyrektora Gimnazjum państwowego w Nisku.

P. Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, rozp. z dnia 22 stycznia 1929 r. Nr. II. 18.813 z 1928 r. zamianował z dniem 1 lutego 1929 r. księdza Józefa Gustawa Nachajskiego, kontraktowego katechetę Gimnazjum państw. w Nisku, etatowym katechetą tego Gimnazjum;

P. Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego rozp. z dnia 23 stycznia 1929 roku Nr. II. 18.863 z 1928 roku przeniósł z dniem 1 lutego 1929 r. p. Jakóba Rappaporta, nauczyciela religji mojżeszowej z publicznej Szkoły powszechnej im. Kr. Jana Sobieskiego we Lwowie do II. Gimnazjum państwowego we Lwowie na stanowisko etatowego nauczyciela religji mojżeszowej;

P. Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego rozp. z dnia 23 stycznia 1929 roku Nr. II. 18.814 z 1928 roku zamianował z dniem 1 lutego 1929 r. p. Mikołaja Jackowa, kontraktowego nauczyciela Gimnazjum państw. w Nisku, etatowym nauczycielem tego Gimnazjum.

STEFAN POMARAŃSKI.

Wspomnienie o Kurzawie.

O Kurzawie powszechnie wie się niewiele. Legendarna to niemal postać. Słyszano, iż miał manję niszczenia swych dzieł, pomimo że zachwycały widzów, iż cierpiał nędzę, pomimo że prace jego miały popyt niezwykły; i słabem echem odbiła się o serca rodaków jego dola — niedola tułacza u obcych, wreszcie śmierć bezdomna, taka jaka tylekroć snuła się za plecyma naszej wielkiej myśli-nędzarki. Gdzieniegdzie tylko można było spotkać się z reprodukcjami jego arcydzieł, mimo że podobno zostawił spuściznę bogatą.

Jednakże pomimo tak zamglonych wyobrażeń o tym artyście z Bożej łaski, zawsze myśl naszą opanowuje dziwny sentyment, ilekroć w swych szerokich szlakach natrafi na nazwisko Kurzawy; jakaś tęsknota i żal za wielkim talentem, przedwcześnie wyrwanym Polsce, której dola była tak bliską doli tych niezliczonych jej misjonarzy po świecie. Jakiś tragizm związany jest z postacią Kurzawy, ten sam, który biegł śladem tylu wybitnych naszych rodaków — tragizm bezdomnego życia, bezdomnej pracy, bezdomnej śmierci, a wszystko w imię bezdomnej Ojczyzny.

Lecz podczas gdy o innych mamy przeważnie już duże prace spisane, kiedy zasługi ich zostały przez potomnych ocenione i należycie uznane, nazwisko Kurzawy tuła się wciąż w owym sentymencie nieokreślonym z jakimś uporem, jakby dopominało się wyrównania krzywdy.

Nie wszyscy jednak sprzysięgli się na tę krzywdę.

Latem 1916 roku, bawiąc w Ciechanowie, gdzie z ramienia komendy naczelnej P. O. W. przeprowadzałem inspekcję tamtejszej organizacji, spotkałem się ze wspomnieniem o Kurzawie. Przechowało się ono w tradycji rodzinnej starego gospodarza, ex-powstańca, Antoniego Roszki.

Roszko ostatnie lata strudzonego żywota spędzał w Ciechanowie u synów; lecz ongiś, po powrocie z Syberji, gdy siły mu jeszcze dopisywały, a liczna dzieciarnia dorastała, pracował ciężko. Około 1893 roku miał posadę majstra w dużej cukrowni w Krasieńcu. W owym też czasie dyrektor cukrowni inżynier Broniewski, po stracie ukochanej żony, zapragnął uczcić pamięć zmarłej przez wystawienie jej pięknego grobowca na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. W tym celu wezwał do siebie Kurzawę. Jako temat do rzeźby nagrobnej miały posłużyć postacie ich dzieci naturalnej wielkości, w jakimś, zostawionym już artyście do uznania, żałobnym motywie.

Kurzawa pracy się podjął, zakasał rękawów i przystąpił do dzieła ze zwykłym sobie zapałem. Szkic rzeźby kilkakrotnie niszczył i zaczynał odnowa. Pomysł zwolna się konkretyzował i powstawało oczekiwane dzieło.

W nielicznych wolnych chwilach spoczynku opuszczał on warsztat. Szedł wtedy otulony w obszerną pelerynę, w kapeluszu z dużemi kresami, schylony, do koszar robotniczych, nieśmiało pukał do drzwi i zawierał znajomości. Skromność jego zdawała się dochodzić do przesady, patrzono więc na „rzeźbiarza z pałacu“, jak na dziwaka, jednak z należnym szacunkiem. Dziwiło to robotników, że taki pan - rzeźbiarz, który zasiada do stołu z samym dyrektorem, nie odwiedził nigdy oficjalistów fabrycznych, że wprost przeciwnie unikał ich towarzystwa, a kiedy czasem nie zaproszono go do stołu w pałacu, nie jadł pospołu z oficjalistami, lecz w swej samotnej izdebce.

Ale towarzystwem biedoty fabrycznej nie pogardzał. Obchodził kolejno mieszkania, pytał o to i owo, zostawiał [illegible] słowo i wychodził. W wędrówkach takich trafił raz do mieszkania starego powstańca. I widać poczuł jakąś wzajemną serdeczność ze strony gospodarza, coś więcej poza bojaźliwym szacunkiem, kiedy odtąd stał się stałym jego gościem wieczornym. Zazwyczaj o jednej porze, jednakowo otulony w płaszcz w podniszczonym i zaniedbanym stroju, odwiedzał Roszków: siadał cichutko na kamieniu przy drzwiach, zlekka pukał i kiedy usłyszał życzliwe zaprosiny wchodził i zajmował skromne miejsce w kąciku izby.

A miał stary Roszko kilku synów i młodą córkę na wydaniu — Julkę. Do tej to dziewczyny poczuł snać Kurzawa sympatję szczerą, bo wyraził chęć rzeźbienia z niej studjum. Ojciec dał przyzwolenie i odtąd przy każdych odwiedzinach postępowała robota nad głową pięknej dziewczyny. Zrobiwszy szkic, dla wykończenia zabrał go do siebie, do pracowni w pałacu i tam chodziła Julka Roszkówna. Główka była śliczna: nieduże wesołe oczy, mały foremny nos i usteczka, spuszczone w kosy długie włosy...

Poszła wieść, że Kurzawa zakochał się w dziewczynie. I rzeczywiście któregoś dnia oświadczył się o jej rękę u ojca. Lecz piękna i młoda Julka kochała innego, a zaniedbany i starszy od niej znacznie artysta „nie poszedł jej do smaku“. Prócz tego brak zmysłu praktycznego u rzeźbiarza, jego rażąca rozrzutność i mimowolne roztargnienie nie wydały się ojcu korzystnemi dla szczęścia córki, więc odmówił.

Rekuza ta jednak nie zerwała znajomości, ani towarzyskiego współżycia. Kurzawa był nadal stałym i zawsze mile widzianym bywalcem u majstra Roszki. Po dawnemu wiódł gawędy o powstaniu, o Sybirze, dla których gościnny gospodarz był niewyczerpanem źródłem. Chodził z młodymi na spacery, jeździł w święta na wycieczki, bawiąc się i ciesząc po swojemu: „niby razem, a na osobności“.

Tylko z większym pośpiechem zabrał się do główki Julki, tembardziej że i rzeźba dla dyrektora była już na wykończeniu, a więc i pobyt w Krasieńcu policzony. Pieścił się tą główką, wykańczał drobiazgi. Miał ją zostawić Roszkom na pamiątkę po sobie.

Lecz dnia jednego, na dni parę przed wyjazdem, Julka wróciła z placem od rzeźbiarza... Kurzawa potłukł wykończoną już główkę. Mówił, że zauważył błąd w wykonaniu. „Nierówno zrobił uszy. Jedno wyżej, drugie niżej“. Przecież nie mógł zostawić ludziom rzeczy... niedoskonałej. I potłukł owoc parotygodniowej pracy, w której zamknął wzgardzone swe uczucie własne, które miało być wspomnieniem jego miłości. Niech ginie, jak zgnięło uczucie, jak zginie życie.

Co się jednak okazało? Niedoskonałość dzieła leżała właśnie w jego doskonałości. Pięknej Julce boski snycerz istotnie rozmieścił o odrobinę nieprawidłowo uszy. Tak nieznacznie, że nawet przyjrzawszy się trudno było dostrzec. Z łatwością jednak spostrzegła to artystyczna intuicja rzeźbiarza, który mimowoli wykonał tak, jak wskazywał model. Choć sam nieprawidłowości nie dojrzał, choć ją zaobserwował na wykończonem już dziele w chwili, kiedy oceniał rzecz dokonaną. Przypisał więc winę sobie i rzeźbę zniszczył. Gdy po niewczasie zauważył swoją pomyłkę, a raczej błąd natury, nie dał poznać żalu. A może go nie podzielał?

W parę dni po wypadku przyszedł, pożegnał się, jakby nic nigdy nie zaszło i z tą samą twarzą, z którą w te progi parę miesięcy temu zawitał, wyszedł, by nie powrócić więcej...

Garść gruzów została z Julczynej główki, które wyrzucono na śmiecie. Na poniewierkę dalszą poszła swą zwykłą drogą dusza artysty.

KRONIKA

STYCZEŃ
24
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Tymoteusza
Gr.-kat. Teodosja

Wschód słońca g 7 m 30
Zachód „ „ 16 „ 08
Długość dnia g 8 m 38

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek 24 stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc“.

Piątek, 25 stycznia: „Traviata“, gościnny występ p. Teiko Kiwa.

Sobota, 26 stycznia, o godz. 3.30 popoł.: „Halka“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 26 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Broadway“.

„Traviata“ z Teiko Kiwa. Zapowiedziany na piątek, 25 b. m. nadprogramowy występ primadonny japońskiej Teiko Kiwa w „Traviacie“ Verdi'ego wywołał wśród miłośników opery formalną sensację. Znakomita artystka, która partję Violetty kreowała na wszystkich wielkich scenach włoskich z nadzwyczajnem powodzeniem — wystąpi w tej operze na naszej scenie tylko jeden raz.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 24-go, godz. 7.30 wiecz.: „Niewierna“. Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego.

Piątek, 25-go, godz. 7.30 wiecz.: „Niewierna“. Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dwie noce arabskie“.
CASINO: „Prezydent“.
CHIMERA: „O czem się nie mówi“.
COLOSSEUM: „Z tajników carskiej ochrany“.
FATAMORGANA: „Przeznaczenie“.
GRAŻYNA: „Spowiedź kapelana“.
KOPERNIK: „Kochankowie“.
LEW: „Cienie haremu“.
LUNA: „Postrach Texasu“.
MARYSIEŃKA: „Kochankowie“.
OAZA: „Szpiedzy“.
PALACE: „Ostatni carowie“.
PAN: „Danton i Robespierre“. Rewolucja francuska.
PASAŻ: „Król Dżungli“.
PROMIEŃ: „Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II“.
UCIECHA: „Ken Maynard jak 1 przeciw 10“.

Towarzystwo Lekarskie lwowskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 25 stycznia b. r. o godz. 6 wieczór w sali Polikliniki ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. K. Bocheński: Dwa przypadki ciąży w rogu szczątkowym macicy (pokaz); 2) prym. W. Ziembicki: Odma w ropniu płuc (pokaz); 3) dr. Jurimowa: Przypadek żółtaczki hemolitycznej wrodzonej (pokaz); 4) dr. St. Mączewski: Badania doświadczalne nad zachowaniem się błony śluzowej wszczepionej do jajnika (wykład).

Wykład dr. Demianowskiej. W piątek, 25 b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali wykładowej Kliniki dziecięcej odbędzie się wykład dr. Demianowskiej „o niedorozwoju umysłowym dziecka“. W sobotę, 26 b. m. w tej samej sali i o tej samej godzinie odbędzie się wykład Rektora dra W. Sieradzkiego p. t. „Dziecko w kryminalistyce“. W tym dniu nastąpi zakończenie kursu opieki nad dzieckiem umysłowo niedorozwiniętem, urządzanego przez Zarząd miasta.

Bal Artystów Zaspu — 31 stycznia b. r. w salach Hotelu Krakowskiego. Przygotowania do tej atrakcji obecnego karnawału, jaką niezawodnie będzie ta wspaniale zapowiadająca się zabawa są w pełnym toku. Komitet wraz z gospodyniami balu przygotowuje mnóstwo miłych niespodzianek, zwłaszcza dla pięknych uczestniczek balu. Resztę pozostałych zaproszeń wydaje się w sekretarjacie Zaspu w Teatrze Wielkim — telefon Nr. 69—78.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. W niedzielę dnia 27 stycznia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda 5 wygłosi odczyt prezes Komisji konstytucyjnej Sejmu prof. Uniwersytetu warszawsk. poseł Makowski Wacław »O zagadnieniach konstytucyjnych«. Krzesło 2 i 1 zł. Prezydjum B. B. W. R.: poseł dr. Loewenherz Henryk, wiceprezes, poseł Koc Adam, prezes, poseł dr. Stroński Zdzisław, sekretarz generalny. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie B. B. W. R przy ul. Sykstuskiej 43 w godzinach od 18 do 20 wieczorem, zaś w dniu odczytu przy kasie.

XXXIV. Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek dnia 24 stycznia 1929 o godz. 19-tej (7-mej) wieczorem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego.

REPREZENTACYJNY BAL PRASY
2 lutego 1929 r.

Walne zebranie powstańców 1863 r. W lokalu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania roku 1863/64, odbyło się wczoraj przedpoł. walne zebranie Uczestników Powstania 1863 r. Na zebraniu zjawiło się 10 weteranów, a to: Kuczyński, Bentkowski, Kazecki, Dzierżanowski, Przetocki, Morawski, Stefanus, Schmidt, Hirsch i Suess. Po zagajeniu prez. Kuczyńskiego, odczytano sprawozdanie z działalności Wydziału, obejmującej głównie opiekę nad sierotami i wdowami po powstańcach, przyczem złożono gorące podziękowanie Rządowi, władzom wojskowym i Magistratowi m. Lwowa za stałą opiekę. Nastąpiło sprawozdanie kasowe, poczem na wniosek p. Skwarczyńskiego, im. Komisji rewizyjnej, uchwalono zarządowi absolutorjum. Zebranie zakończono przekąską żołnierską, na którą złożyły się dary poszczególnych firm lwowskich. Na rok bieżący wybrano prezydjum w dotychczasowym składzie.

Pożegnanie dyr. Łopuszańskiego. Z okazji odbytych onegdaj obrad ziemiaństwa tutejszego i liczniejszego zjazdu przedstawicieli powiatowych organizacji Związku Ziemian we Lwowie, odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego dyrektora Związku, p. Władysława Łopuszańskiego, który powołany został na stanowisko dyrektora tutejszej Reprezentacji Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń. Liczne grono ziemian, wśród których jawił się również b. prezes Związku, p. Wojewoda Gołuchowski podejmując pożegnalnem przyjęciem w sali Hotelu George'a ustępującego dyr. Łopuszańskiego, wyraziło mu przez usta prezesa Cieńskiego oraz dawniejszego prezesa Głażewskiego serdeczną wdzięczność za wydatną i owocną pracę dla dobra Związku wraz z życzeniami dalszej pomyślnej pracy na nowem stanowisku.

XI. Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej. Onegdaj odbył się w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie XI-ty Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej. Zagaił go prezes Andrzej ks. Lubomirski przemówieniem, w którem określił cele i zadania Ligi na najbliższą przyszłość. Poseł Zdzisław Stroński stwierdził zasługi prezesa Ligi, ks. Lubomirskiego i dyr. Ligi, p. Sokołowskiego około ocalenia w latach wojennych i powojennych przeważnej części majątku Ligi oraz wyraził nadzieję, że w pracy zdobycia nie dalekich obcych rynków, lecz rynku wewnętrznego, własnego, będziemy mogli poszczycić się wkrótce poważnemi sukcesami i że ogół ludności zamierzenia Ligi wydatnie poprze. Na wniosek komisji matki, wybrano wydział, którego ukonstytuowanie nastąpi w tych dniach oraz komisję lustracyjną.

Na posiedzeniu Komisji technicznej Rady Przybocznej odbytem pod przewodnictwem dr. Herschthala, uchwalono, zgodnie z wnioskiem Magistratu, odstąpić Spółdzielni »Dom Ludowy« 535 sążni gruntu na ul. Zielonej po 30 zł. za sążeń. Następnie uchwalono zakupić od p. Henryka Blumenfelda 2.364 sążni gruntu w okolicy t. zw. »Papierówka« za 60.000 zł. W dalszym ciągu odstąpiono 162 sążni gruntu przy ul. Starotandetnej Żydowskiemu Towarzystwu »Schronisko dla bezdomnych« pod budowę schroniska. W końcu uchwalono odstąpić Tow. »Dror« grunt pod budowę własnego gmachu.

Magistrat przypomina właścicielom realności obowiązek przestrzegania przepisów o czyszczeniu chodników i posypywaniu ich piaskiem w czasie gołoledzi, a to ze względu na częste wypadki, jakie się zdarzyły z powodu zaniedbania tego obowiązku przez dozorców domów. W razie doniesień o nieczyszczeniu chodników i posypywaniu ich piaskiem — Magistrat będzie zmuszony zastosować surowe rygory karne.

Ruch pociągów. Pociąg osobowy z Warszawy (przez Rawę Ruską) przybył dziś ze spóźnieniem 102 minut; z Łodzi 25 minut; z Sambora 35 min.; z Brodów 100 min.; z Tarnopola 40 minut; ze Stryja 20 minut. Pociąg pośpieszny z Krakowa przybył z opóźnieniem 20-minutowem, z Warszawy 30-minutowem. Pozatem ruch normalny na wszystkich linjach z wyjątkiem następujących lokalnych: Łupków—Cisna, Hrubieszów—Uhnów, Pałachicze—Tłumacz, Stebnik—Truskawiec.

Zużycie wody. W niedzielę, 13 bm. przy najniższej temperaturze —5,8, przy najwyższej —3,8 zużyto 25.752 m kub. wody, dnia 14 bm. przy najniższej temperaturze —10,5 a najwyższej —2 zużyto 26.367 m kub., dnia 15 bm. przy temperaturze —15,8 i —9,4 — 28.092 m kub., dnia 16 bm. przy temp. —12,3 i 5,2 — 28.413 m kub., dnia 17 bm. przy temp. —13,5 i —9,5 — 28.197 m kub., dnia 18 bm. przy temp. —16,5 i —8,8 — 28.651 m kub., dnia 19 bm. przy temp. —12,5 i —6.3 28.104 m kub., zaś w niedzielę 20 bm. przy temp. —7,6 i —5,6 — 26..630 m kub.

STOŁECZNA

Minister Rolnictwa Niezabytowski wyjechał z Warszawy i powraca 28 stycznia b. r.

KRAJOWA

Poznań. **Wykłady rolnicze.** Wczoraj przedpołudniem rozpoczął się w auli Uniwersytetu poznańskiego cykl akademickich wykładów rolniczych, urządzony przez Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych w porozumieniu z wydziałem rolniczo - leśnym Uniwersytetu poznańskiego. Na inaugurację tych wykładów przybył Minister Reform Rolnych prof. Staniewicz. Obecny rówież był Wojewoda poznański Borkowski, zarząd Wielkop. Towarzystwa Kółek Rolniczych, przedstawiciele organizacji rolniczych, liczne grono ziemian i t. d. Po zagajeniu wykładów przez prezesa Kluczyńskiego Minister Staniewicz wygłosił wykład p. t. „Regjonalizm a rozwój rolnictwa w Polsce.

ZAGRANICZNA

Budapeszt. **Powszechny kongres Esperanta.** W dn. od 2—9 sierpnia br. odbędzie się tu 21-y powszechny kongres Esperanta. W czasie trwania kongresu odbywać się będą wykłady uniwersyteckie w języku esperanto.

Jerozolima. **Chmara szarańczy,** która spowodowała olbrzymie straty w Transjordanji, dotarła do Palestyny i pokryła pola w okolicach Jerycha.

Moskwa. **Pożar zniszczył główny gmach** galerji sztuk pięknych. Zniszczona została wielka ilość rzeźb i dekoracji teatralnych o wielkiej wartości artystycznej, natomiast udało się uratować obrazy sławnych malarzy rosyjskich.

Przed pokazem polskiej wytwórczości.

Tłumny udział wystawców w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Głęboka troska i zabiegi czynników organizacyjnych Powszechnej Wystawy Krajowej, aby wielki pokaz dorobku narodowego Polski wypadł najokazalej, spotkały się z należytem zrozumieniem szerokich sfer społecznych całego kraju. Najdokładniejszym sprawdzianem tego gremjalnego udziału jest sporządzone na 1 stycznia b. r. zestawienie zgłoszonego metrażu eksponatów we wszystkich grupach przemysłowych. I tak, przewidziany metraż użytkowy w pawilonach, jak i na wolnem polu w pełnych 100% zajęły: górnictwo, hutnictwo, przemysł naftowy, przemysł szklany, przemysł chemiczny, przemysł przerobu produktów zwierzęcych, przemysł graficzny, przemysł drzewny, przemysł włókienniczy, przemysł galanteryjny, przemysł zabawkowy, przemysł ludowy, budownictwo i przemysł mineralny. Przemysły: metalowy, maszyn, narzędzi i aparatów, środków przewozowych, elektrotechniczny, spożywczy, meblarski, konfekcyjny, papierniczy, zgłosiły już metraż w 95—98%. Dla zgłoszonego metrażu przemysłu muzycznego zabrakło nawet miejsca.

Co każdy wiedzieć powinien o Powszechnej Wystawie Kraj. w Poznaniu.

Pod powyższym tytułem ukazała się w nakładzie 100.000 egz. broszura propagandowa Powszechnej Wystawy Krajowej w bardzo popularnej formie, traktująca o wszelkich zagadnieniach, związanych z organizacją, urządzeniem i celami Wystawy.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces dra Kolnika i tow.

W trzecim dniu rozprawy zeznawał w dalszym ciągu oskarżony dr. Kolnik, starając się udowodnić, że jego interesy z przekazami kablowemi były zupełnie czyste i że o tych interesach wiedziała tak dyrekcja, jak i Rada nadzorcza Banku. Przyczyną katastrofy, zdaniem oskarżonego, było załamanie się złotego, czego on, jakoteż nikt inny, nie mógł przewidzieć. Ponieważ w owym czasie zobowiązania Banku Wzaj. Kred. wobec Banku Gosp. Kraj. były bardzo duże, dyr. Lewicki i syndyk Banku dr. Longchamps mieli udać się do prezesa Banku Gosp. Kraj. dr. Steczkowskiego z prośbą o miesięczne moratorjum w nadziei, że do tego czasu złoty się podniesie. Tymczasem delegacja wróciła z niczem; dr. Steczkowski nie udzielił zwłoki.

Na pytanie przewodniczącego, na czem się opierał, że będzie mógł pokryć tak wielkie zobowiązania wobec Banku Gosp. Kraj., oskarżony odpowiedział: na nadziei, że Pistyner otrzyma pożyczkę w Londynie w sumie 80.000 funt. szterl. Tymczasem »Mazaga« pożyczki nie otrzymała, a dr. Kolnik pokrywał dalej stare przekazy nowemi przekazami. Z końcem sierpnia różnica kursu złotego wynosiła 60 gr., a Kolnik dalej sprzedawał przekazy po 5 zł. 17 gr. Oskarżony twierdził, że nikt w Banku Gosp. Kraj. nie zapytywał go, czy Bank Wzaj. Kred. ma pokrycie na przekazy Nowy York. Wobec tego przewodniczący odczytuje pismo dr. Wawczaka, prokurenta Banku Gosp. Kraj., który stwierdza, że zapytywał wyraźnie dr. Kolnika, czy Bank Wzaj. Kred. posiada pokrycie, a Kolnik odpowiedział, że Bank posiada akredytywy w Nowym Yorku.

Z kolei oskarżony opowiadał, że nie uciekał do Wiednia, ale wyjechał »na urlop«. W Wiedniu wcale nie ukrywał się, lecz zamieszkał u swojej matki. Pewnego dnia wyczytał w dziennikach wiedeńskich telegramy o oszukańczej aferze dr. Kolnika. Wobec tego udał się po poradę do adwokatów i za pośrednictwem ich czynił starania o otrzymanie listu żelaznego. List nie nadchodził, a tu tymczasem rozpisano za nim listy gończe. Oskarżony w obawie aresztowania go, za poradą wiedeńskiego adwokata, dr. Tauera, ukrył się, w nadziei, że tymczasem nadejdzie upragniony list żelazny. Policja wiedeńska jednak znalazła jego kryjówkę i odwiozła do Lwowa, gdzie przesiedział 10 miesięcy w więzieniu. Na tem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

*

KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM.

Na wczorajszej rozprawie przeciw Schenkerowi i Schnurowi, oskarżonym o szerzenie ulotek komunistycznych, Schenkera uwolniono w zupełności, zaś Schnura uznano winnym jedynie przestępstwa prasowego i zasądzono na 2 miesiące aresztu.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Zjazd Slawistów. W dniach 6 do 13 października r. b. w stulecie ojca slawistyki Józefa Dobrowolskiego odbędzie się w Pradze międzynarodowy zjazd slawistów. Przewidywany jest nader liczny udział polskich slawistów. Organizacją polskiej reprezentacji zjazdowej zajmuje się dr. Wiktor Porzeziński, prof. Uniw. Warszawskiego, prezes Tow. Językoznawczego.

Zgon profesora Mikołaja Herzena. W Lozannie zmarł, przeżywszy 55 lat, Mikołaj Herzen, były profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie w Lozannie. Herzen był synem znanego fizjologa i wnukiem słynnego rewolucjonisty rosyjskiego Aleksandra Herzena.

Centralny Wydział Oświaty Pozaszkolnej Polskiej Macierzy Szkolnej. Dla przygotowania i dostarczenia Sekcjom Oświaty Pozaszkolnej P. M. S. potrzebnych pomocy oświatowych Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej utworzył Centralny Wydział Oświaty Pozaszkolnej P. M. S. Czuwanie nad rozwojem i ugruntowaniem nowego systemu akcji wykładowo-oświatowej będzie jednem z głównych zadań tego Wydziału.

Centralny Wydział Oświaty Pozaszkolnej P. M. S. dostarcza Zarządom Kół P. M. S. albo też ich Sekcjom oświaty pozaszkolnej potrzebnych pomocy oświatowych, organizuje kursy metodyczne dla prelegentów oświatowych, przygotowuje mechaników latarnianych i udziela potrzebnych wyjaśnień i wskazówek. Materjały do wykładów oświatowych dostarcza »Bibljoteka ilustrowanych wykładów« pod redakcją Józefa Stemlera. Zarządy Kół albo ich Sekcje oświatowe otrzymywać będą co najmniej jeden wykład oświatowy, który można wygłaszać kilkadziesiąt razy w różnych miejscowościach, należących do sieci wykładowej. Bibljoteka ilustrowanych wykładów oświatowych dostarcza narazie wykładów z dwu cyklów »Prawda o Polsce« i »Świat i ludzie«.

Odkrycie grobowca żony króla Salomona. Dziennik angielski »Daily Mail« donosi, jakoby w Jerozolimie odkryto grobowiec z mumją egipskiej żony króla Salomona. Grobowiec przewyższać ma wspaniałością grobowiec Tuthankhamena. Obok mumii znaleziono zwój papyrusów z tekstem hebrajskim, pisanym podobno przez samego Salomona. Zawiera on pochwały cnót jego ulubionej żony. Wedle papyrusów, żona Salomona pochodzi z Memfisu. Jako panna nazywała się Moti Moris, zmarła w 36 roku jego panowania i pochowana została w pałacu.

Książka w języku francuskim o Baśniach Podlaskich. W Paryżu wyszła z druku praca p. Marji Kasterskiej p. t. »Legendes et contes de Podlachie« (Podania i baśnie na Podlasiu) z przedmową Ludwika Artusa. Książka wyszła nakładem księgarni Ernesta Leroux.

Wystawa prasy szkolnej w Krakowie. W 8-mem gimnazjum w Krakowie, w sali, poświęconej specjalnie polonistyce i ruchowi kulturalnemu wśród młodzieży szkół średnich, urządzona jest wystawa prasy szkół polskich. Wystawionych jest 72 pism. Eksponaty dzielą się na pisma redagowane przez młodzież, redagowane przez starszych dla młodzieży, organa stowarzyszeń i t. p. Procentowa liczba ich w poszczególnych dzielnicach Polski przedstawia się jak następuje: Małopolska wschodnia i zachodnia wydaje 38 proc. pism, były zabór rosyjski 38 proc., poznańskie z Pomorzem 18 proc., Śląsk 6 proc.

Nowe muzeum franciszkańskie w Assyżu. Pod koniec roku ubiegłego minister jeneralny zakonu braci mniejszych, O. Melchjor da Benisa, dokonał w Assyżu, w obecności wielu osób, poświęcenia niezwykle cennego muzeum sztuki franciszkańskiej. Początki tego muzeum związane są z Marsyiją, gdzie O. Luigi da Pohentruy od 1882 roku zbierał z wielkiem zamiłowaniem rękopisy, pisma i wszelkie inne przedmioty, związane z zakonem. W ten sposób w tamtejszym konwencie OO. kapucynów powstało małe muzeum, które od 1902 r. często widziało w swych murach gości, a wśród nich nie mało uczonych. Gdy w następstwie francuskiej ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, miała się odbyć sprzedaż zbioru z publicznej licytacji, urzędnicy wyznaczeni do tej czynności, nic nie znaleźli, ponieważ eksponaty były już przedtem wywiezione do Rzymu, gdzie w 1912 r. otwarto ocalone muzeum. Celem udostępnienia go szerszej publiczności cenne przedmioty przewieziono z polecenia władz Zakonu do Assyżu.

O bogactwie tego jedynego w swoim rodzaju muzeum świadczy fakt, że posiada ono prawie 20.000 objektów, będących monumentalnemi źródłami do historji św. Franciszka i jego zakonu. Katalog zbioru wymienia 300 obrazów, setki rzeźb w drzewie i marmurze, 200 naczyń i waz, 700 monet i medalów, 500 pieczęci, 1200 rysunków, 1500 druków, odnoszących się do O. Serafickiego i 8.000 związanych z jego zakonem.

Przed oczami zwiedzających przesuwa się siedem wieków niezmordowanej pracy i apostolstwa synów i naśladowców Świętego Biedaczyny, którego grób stał się kolebką sztuki włoskiej.

Nadanie praw Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Federalny Departament Pracy zawiadomił Fundację Kościuszkowską, iż uznana ona została za instytucję naukową z prawem wydawania certyfikatów studentom polskim, przybywającym na studja do Ameryki, ponad kwotę imigracyjną. Departament stanu decyzję tę notyfikował konsulatom Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych.

Znalezienie rękopisów Beethovena. Pisma niemieckie donoszą, jakoby w Wiedniu znaleziono dokumenty Beethovena, dotyczące Dziewiątej Symfonji, mianowicie tematy muzyczne wyzyskane w Symfonji oraz różne notatki. Jak stwierdzają pisma, autentyczność znalezionych dokumentów nie budzi żadnych wątpliwości.

Z Teatru Wielkiego.

„Broadway", sztuka w 3 aktach Ph. Dunninga i G. Albota.

Między pewną częścią fachowej krytyki teatralnej a publicznością lwowską wynikło w ostatnich dniach pewne nieporozumienie. Pierwsza rozdarła szaty uirzawszy na scenie sztukę »Broadway«, uderzyła na alarm w wielki dzwon przestrogi; druga... wypełnia tłumnie widownię teatru i podziwia doskonałą reżyserję, piękną wystawę, grę artystów i nóżki naszych baletnic i niebaletnic.

Sztuką w tem szlachetnem znaczeniu wyrazu »Broadway« nie jest. Podobnej etykiety nikt nie przypnie utworowi pp. Dunninga i Albota, a chyba i ich marzenia tak daleko nie sięgały. Jest to sztuka przez małe s, wysunięta dla walki z kinoteatralnemi umiłowaniami publiczności; sztuka, zręcznie zrobiona od wielu bomb, grywanych w teatrze hr. Skarbka za najświetniejszych czasów sceny lwowskiej.

Na koniec parę uwag, podsłuchanych w widowni:

Nie każdy z dzierżawców teatru posiada Medykę, którą poświęcił Pawlikowski dla Sztuki z takim wielkopańskim gestem. Publiczności nie można karmić jedynie Schillerem, Słowackim, Szekspirem czy Wyspiańskim, a zresztą, by zdobyć fundusze na wystawienie »Marji Stuart« lub »Sędziów«, nie zbrodnia uczynić chwilowy odskok od szczytnych zamierzeń i zabawić publiczność bodaj nawet sztuką w stylu »Broadway«.

Powtarzam uwagi zupełnie jasno i otwarcie, bez obawy, że mnie ktoś kąpany w gorącej wodzie ukamienuje za tak karygodny wybryk.

Wykonanie »Broadway« było bardzo sprawne i staranne. Guttner i Ładosiówna, Tatrzański i Korabianka, Ratschka i Michnowska, Okornicki, Żurowski zasłużyli na szczere słowa pochwały, przedewszystkiem zaś Żytecki za świetną reżyserję. Guttnera tak dobrym dotychczas nie widziałem; Ładosiówna znajduje się w ciągłym rozkwicie swego niepośledniego talentu. Demoniczna czarna dama — to nowy szczebel w jej parciu naprzód. Urządzenie sceny, tańce, ilustracja muzyczna, efekty świetlne — bez zarzutu.

— mre. —

W. SOMERSET MAUGHAM. 71)

Malowana zasłona.

Widząc, że Karol chce jeszcze coś powiedzieć, zerwała się i uciekła do swego pokoju. Poszedł za nią. Wchodząc, z instynktowną przezornością zamknął okiennicę, tak, że ogarnęła ich prawie zupełna ciemność.

— Nie mogę pozostawić pani w takim stanie — rzekł, okalając ją ramieniem. — Pani wie, że nie chciałem jej zranić.

— Niech pan mnie nie dotyka. Na litość boską, niech pan odejdzie!

Usiłowała uwolnić się, ale zacisnął ramiona. Płakała teraz histerycznie.

— Droga, czy nie wiesz, że cię zawsze kochałem — mówił swym głębokim, czarującym głosem — kocham cię teraz jeszcze bardziej.

— Jak pan śmie tak mnie okłamywać! Puść mnie, puść, nędzniku!

— Kitty, nie bądź-że tak niedobra dla mnie, przyznaję, że źle postąpiłem wobec ciebie, przebacz mi!

Szamotała się z nim, drżąc i łkając. Czuła jednak, że w ramionach Karola topnieje siła jej oporu. Tak tęskniła do jego uścisku; ach, raz jeszcze znaleźć się w jego objęciach, raz jeden tylko! Drżała całem ciałem i czuła, że siły ją opuszczają. Nogi uginały się pod nią, a żal nad śmiercią Waltera zamieniła się w litość nad samą sobą.

— Ach, jakże mogłeś być tak okrutny dla mnie? — Łkała. — Czyż nie wiesz, że kochałam cię nad życie? Nikt, nikt na świecie tak cię nie kochał!

— Kochana!

Obsypywał ją pocałunkami.

— Nie, nie — broniła się.

Odwracała twarz, szukał jej ust, szepcąc oderwane słowa miłości. Nic z tego nie słyszała, ale w zwartych jego ramionach czuła się jak zgubione dziecię, powrócone szczęśliwie na łono matczyne. Jęczała zcicha. Oczy jej były przymknięte, a twarz, zroszona łzami. A gdy znalazł jej usta i przywarł do nich łakomie, żar niebieski przeniknął ją całą, zdało się, że spali ją na popiół. Stanęła w płomieniach. Jedynie w swych tęsknych snach zaznała takiej rozkoszy. O, Boże, cóż on z nią uczyni teraz? Nie wiedziała, co się z nią dzieje, nie była już kobietą, była uosobionem pożądaniem. Uniósł ją, jakże lekką mu była! W zapamiętaniu rozpaczy i miłości przywarła do jego ramion; głowa jej opadła na poduszkę, a wargi Karola przylgnęły do jej ust.

XXVI.

Kryjąc twarz w dłoniach, siedziała na brzegu łóżka.

— Może trochę wody?

Potrząsnęła głową. Wziął szklankę z umywalni i napełnił ją wodą.

— Chodź, napij się trochę, zaraz ci będzie lepiej.

Przyłożył szklankę do jej ust, i wysączyła ją powoli. Poczem wlepiła przerażone oczy w Karola. Stał przy niej, nieco pochylony, patrząc na nią z błyskiem chełpliwego zadowolenia w oczach.

— No i cóż? Czy jeszcze ciągle uważasz mnie za takiego nędznika?— zapytał.

Spuściła oczy.

— Tak. Ale wiem już teraz, że ani na włos więcej nie jestem warta od ciebie. Boże, jakże się wstydzę!

— No wiesz, jesteś bardzo niewdzięczna.

— Możebyś już poszedł sobie?

— Prawdę powiedziawszy, czas już na mnie. Niedługo Dorota wróci.

Sprężystym krokiem wyszedł z pokoju.

Kitty pozostała przez chwilę na brzegu łóżka w bezmyślnem odurzeniu. Dreszcz ją przeniknął. Wstała z trudem, powlokła się do toalety i upadła na krzesło. Wpatrzyła się w lustro. Oczy, nabrzmiałe od łez, twarz zbrukana, na policzku, gdzie przywarł do niej twarzą Karol, czerwona plama. Z przerażeniem patrzyła na swoje odbicie. Ta sama twarz. Spodziewała się ujrzeć na niej jakąś zmianę, jakieś piętno upadku.

— Świnio! — rzuciła obelżywie swej podobiźnie. — Świnio!

Poczem opuściwszy głowę na ramiona, zapłakała gorżko. Co za wstyd! Jakim sposobem mogło przyjść do tego? Okropność! Nienawidziła Karola, nienawidziła siebie. Utonęła w rozkoszy! Jakie to wstrętne! Nie będzie mu już nigdy mogła spojrzeć w oczy. Miał rację, że nie chciał się z nią żenić, była mniej warta od pierwszej lepszej prostytutki. One przecież oddają się z nędzy, dla chleba. I w dodatku jeszcze tu, w domu Doroty, która zaopiekowała się nią tak poczciwie w jej smutku i opuszczeniu! Plecy jej drgały od łkania. Wszystko teraz przepadło. Wmawiała w siebie, że zaszła w niej zupełna zmiana, że wróciła do Tching-Yenu jako silna i opanowana kobieta; nowe myśli roiły się w jej mózgu jak małe żółte motylki, fruwające w słońcu, spodziewała się, że stanie się o wiele lepszą w przyszłości; przyświecała jej wolność, a świat wydawał się jej obszerną równiną, po której kroczyć będzie dumnie lekką stopą. Była pewna, że wyzbyła się na zawsze wszelkiej chuci, wszelkich niskich namiętności, że żyć będzie czystem, zdrowem życiem ducha, porównywała siebie do owych białych czapli, płynących nad polami ryżowemi o zmroku, których lot jest jak wzlot myśli, harmonijnej i ukojnej. A oto okazało się, że jest niewolnicą. Słabe, bezsilne stworzenie. Daremne próby. Nic już z niej nie będzie. Jest zwykłą flądrą. Nie pójdzie na obiad. Posłała służącego, by zawiadomił Dorotę, że ma silny ból głowy i woli pozostać w swoim pokoju. Dorota przyszła, a widząc jej czerwone opuchnięte oczy, starała się ją rozerwać lekką potoczną rozmową. Kitty wiedziała, że Dorota jest przekonana, że płacz jej został spowodowany myślą o Walterze i że jako kochająca żona współczuła jej serdecznie i była pełna szacunku dla jej bólu.

— Wiem, jak ci jest ciężko, moja kochana — rzekła na wychodnem. — Ale musisz się starać mężnie znosić swoje nieszczęście. Jestem pewna, że twój drogi małżonek samby sobie nie życzył, byś się tak poddawała rozpaczy.

(C. d. n.)

Przyszłość lotnictwa.

Autor niniejszego artykułu, wice admirał Murray F. Sueter, członek parlamentu angielskiego należy do najwybitniejszych fachowców współczesnych w dziedzinie lotnictwa.

Postępującego milowemi krokami rozwoju lotnictwa nikt już dzisiaj wstrzymać nie zdoła. Znany uczony amerykański i ojciec duchowy lotu ludzkiego Samuel Pierpont Langley powiedział kiedyś: »O ile świat nie uświadomi sobie znaczenia nowej możliwości, która się przed nami otwiera, nie uświadomi znaczenia nowej drogi uniwersalnej, to można go będzie nazwać światem niedbałym«. Dzisiaj nową tą drogą, przedstawiająca olbrzymie możliwości bezpiecznego i szybkiego transportu, posługuje się prawie świat cały.

Nie trzeba mieć zbyt bujnej wyobraźni, by uprzytomniać sobie, jak wielkie korzyści przyniesie narodom całego świata dalszy rozwój komunikacji lotniczej. Rozwój ten sprawi, że znikną tamy graniczne między poszczególnemi państwami, że powstaną nowe węzły przyjaźni, narody wzajemnie lepiej się poznają, lepiej będą się nawzajem rozumieć i żywiej odczuwać swą wspólnotę duchową. Rodzina narodów, związana ściśle łączącemi poszczególne narody stosunkami handlowemi, które dzięki szybkiej i dogodnej komunikacji lotniczej rozwijać się będą z niebywałą dotychczas w historji ludzkości intensywnością, zrobi dla idei pokoju światowego daleko więcej, niż tysiące rozmaitych umów i traktatów.

Młodzież całego świata należy tak wychowywać, by zrozumiała wszystkie korzyści, jakie kryje w sobie międzynarodowa komunikacja lotnicza. Młodzież najlepiej nadaje się do poprowadzenia walki z panującym jeszcze w niektórych krajach przesądem, że komunikacja lotnicza nie jest dość bezpieczna. Wszelkie rodzaje komunikacji związane są z większem, lub mniejszem niebezpieczeństwem, a chcąc poznać rozmiary tego, niebezpieczeństwa, należy zapoznać się ze statystykami, dotyczącemi katastrof zarówno samolotowych, jak kolejowych i okrętowych. A ze statystyk takich wynika właśnie, że w ciągu ostatnich dwóch lat komunikacja lotnicza była daleko bezpieczniejsza, niż się powszechnie sądzi. Bezpieczeństwo w transporcie samolotowym z roku na rok się zwiększa, podczas gdy stopień bezpieczeństwa w komunikacji kolejowej i okrętowej stale się zmniejsza. Powinniśmy młodzież naszą wychować w tym duchu, by uświadomiła ona sobie znaczenie lotnictwa dla komunikacji i transportu w całej pełni i spoglądała na problem ten pod takim kątem widzenia, pod jakim starsza generacja już dawno nauczyła się spoglądać na kwestję komunikacji lądowej i morskiej.

Transport lotniczy odbywać się może w sposób trojaki: aeroplanem, hydroplanem i sterowcem. Najpopularniejsza jest dzisiaj komunikacja samolotowa, która też rozwija się bardzo pomyślnie. Przydałoby się tylko jeszcze wydatniejsze rozbudowanie sieci lotnisk i hangarów. Wydatki, z jakiemi związana jest organizacja transportu samolotowego są w porównaniu z olbrzymiemi kosztami budowy linji kolejowych, dworców, portów morskich i okrętów transoceanicznych, bardzo nieznaczne. Hydroplan nadaje się do komunikacji wszędzie tam, gdzie brak jest odpowiednich terenów stałych do startowania i lądowania. Z tego względu posługują się nim nader chętnie badacze nauki, udający się w nieznane strony.

Mało stosunkowo pieniędzy poświęcono dotychczas na cele rozbudowy komunikacji sterowcowej. Mimo to stwierdzić wypada, że sterowce, jako środek komunikacji, posiadają cały szereg pierwszorzędnych zalet. Przedewszystkiem ich promień działania jest daleko większy, niż aeroplanów i hydroplanów, a pilot nie jest zależny od obcych lotnisk, z jakich zazwyczaj korzystać wypada przy dłuższych lotach zwykłemi samolotami i hydroplanami.

Podczas gdy komunikacja kolejowa i wodna zależną jest w wielkiej mierze od warunków geograficznych, komunikacja lotnicza nie podlega w tym względzie żadnym ograniczeniom. Szybkość samolotów w czasach ostatnich bardzo się wzmogła, natomiast chyżość pociągów i okrętów pozostaje już od dłuższego czasu bez zmiany. Niedalekie są już z pewnością czasy, kiedy szybkość 120 kilometrów na godzinę uważana będzie w komunikacji lotniczej za normalne zjawisko.

Doświadczenie nas uczy, że komunikacja samolotowa jest najszybszą ze wszystkich znanych nam środków komunikacji. Jestem przekonany, że już wkrótce wybudowana zostanie sieć linji lotniczych między wszystkiemi częściami świata. Kraje, które obecnie kompletnie »odcięte są od świata« już w niedalekiej przyszłości będą z całą pewnością dla nas dostępne. Przyczyni się to w znacznej bardzo mierze do wrostu dobrobytu gospodarczego na całym świecie i zapewni nam wdzięczność przyszłych pokoleń.

Murray F. Sueter.

Listy cesarzowej Fryderykowej a Wilhelm II.

Jedną z najciekawszych publikacyj o charakterze światowym, jakie się ukazały ostatnio w Londynie — są ogłoszone drukiem przez sir Fredericka Ponsonby „Listy Cesarzowej Fryderykowej". Budzą one zainteresowanie powszechne nietylko ze względu na arcyciekawą swoją treść i zbieżność z nadchodzącą 70-tą rocznicą urodzin Wilhelma II., ale i na oburzenie ex-Kaisera, który zażądał od rządu niemieckiego wydania zakazu sprzedaży książki w Niemczech na tej zasadzie, że, jak pisze, »listy te dostały się do Anglji w podejrzany sposób i nie były przeznaczone do opublikowania ich«. Ten ostatni zarzut jest zupełnie nieuzasadniony, bowiem angielska edycja listów sporządzona została na wyraźne żądanie cesarzowej, która w ostatniej swojej woli zaznaczyła nawet, w jaki sposób mają być one w tym celu przechowane i jakie, dla uchronienia ich od dostania się w niepożądane ręce, przedsięwzięła środki.

Będąc już na łożu śmierci, posłała po sir Fredericka Ponsonby, koniuszego dworu króla Edwarda VII., który był wówczas w Berlinie, i powierzyła mu dokumenty, zastrzegając zachowanie najściślejszej o posiadaniu ich tajemnicy wobec cesarza Wilhelma. Pomimo najsurowszego żandarmskiego nadzoru władz niemieckich nad wszystkiem, co pozostało po śmierci cesarzowej Fryderykowej, udało się sir Frederickowi Ponsonby przesłać listy do Anglji, gdzie pozostawały one 27 lat.

Oburzenie ex-Kaisera jest zupełnie zrozumiałe wobec przedstawienia w listach matki w nader niekorzystnem świetle stosunku jego do niej i jego wogóle osoby. Matka opisuje go jako »w najwyższym stopniu upartego i gwałtownego w swojej działalności politycznej, despotycznego i samowładnego we wszystkich swoich popędach... Jest również szorstki, jak przykry i impertynencki, wobec mnie tak samo, jak wobec innych... Jest tak bezwzględny w swoich postanowieniach, tak niecierpliwy i nieopanowany, że daremnem byłoby chcieć wpłynąć nań«.

Listy te były przez autorkę przeznaczone do druku, a nieustanne dokuczliwości i prześladowania, jakim podlegała cesarzowa Fryderykowa zarówno podczas rządów Bismarka, jak i później, umocniły tylko w niej postanowienie przechowania za wszelką cenę tych materjałów własnej obrony celem udostępnienia ich potomności. Przygnębienie monarchini z powodu tych prześladowań, a bardziej jeszcze z powodu niegodnego, niesynowskiego postępowania z nią cesarza Wilhelma, oraz wypływające stąd pragnienie, aby potomność przynajmniej mogła jej oddać sprawiedliwość, znalazły wymowny wyraz w jej liście do królowej Wiktorji, a także w dopisku, jaki Ponsonby opublikował wraz z listami. Okazuje się, że sama autorka listów zaczęła je przygotowywać do opublikowania drukiem, o czem świadczą dokonane w wielu miejscach poprawki i wyskrobywania. Listy wykazują, jak synowie cesarzowej, od czasu opuszczenia domu rodzicielskiego i wstąpienia do szkół, stopniowo ulegali coraz bardziej wpływom szowinistycznym, panującym w militarnych i politycznych środowiskach niemieckich, odsuwając się równocześnie od bardziej liberalnych poglądów i postępowego kierunku, jakich przedstawicielami byli ich rodzice. Żywe światło rzucają też listy na fatalną politykę cesarza, która, jak mu to przepowiedziała matka, doprowadziła Niemcy i jego samego do fatalnej katastrofy. Zarazem też ujawniają one zdumiewający dar przewidywania, o ile zestawi się, wyrażone przez cesarzową, zdania z późniejszym rozwojem wypadków, jakich świadkiem mogło być następne dopiero pokolenie.

C. R.

Paryż ogniskiem antypolskich ataków.

Paryż jest oddawna siedliskiem najrozmaitszych niezadowolonych polityków mniejszościowych, zbiegłych ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Tam też rodzą się liczne ataki przeciw różnym rządom; stałym ich przedmiotem jest Rumunja, Czechosłowacja, Finlandja, Hiszpanja a nawet Stany Zj. Ameryki Półn. Od pewnego czasu głównym celem tych ataków stała się Polska; i tak »L'Ukraine Nouvelle« niedawno założony w Paryżu i subwencjonowany przez zamerykanizowanego miljonera ukraińskiego p. Smooka, organ tej mikroskopijnej garstki Ukraińców, która odpycha wszelkie porozumienie z nami, twierdzi w szaleńczym zapale, że przeciw Polsce powinien obecnie skoncentrować się front mniejszości świata, bez względu na państwo które zamieszkują. W innym numerze bezimienny autor polemizuje z głośną książką p. p. M. i L. Barot-Forlière p. t. »Pologne, notre soeur«, który twierdzą, że 25 lat roztropnej polityki spowoduje nieuchronnie, że mniejszości w Polsce albo wygasną albo się zasymilują.

Inne znowu pismo paryskie, »Le Cri des Peuples«, oficjalny organ wszystkich mniejszości, ostrze ostatnich numerów kieruje również przeciwko Polsce i zbiera składki na ofiary »pogromów« lwowskich.

Na przeróżnych wiecach oczerniają Polskę mówcy najbardziej egzotyczni o kolorach ciała grających całą gamę barw. Powiedzmy sobie na pociechę, że przynajmniej przy tej sposobności ci politycy z antypodów dowiedzą się czegoś o Polsce. Gdyż zdarza się, że nie mają pojęcia nawet o Jej istnieniu. Dochodzi do tego, że np. delegatowi studentów z Indonezji (nowe pojęcie nie tyle geograficzne, ile antyangielskie) dopiero przewodniczący musiał zwrócić uwagę, że pomieszał sobie Polskę z Holandją.

Nie ulega wątpliwości, że obecny aparat agitacyjny, zabawka naprawdę luksusowa, pochłania olbrzymie sumy i mimo subsydjów z Rosji i funduszów z Ameryki, długo nie potrwa. Akcja jego obliczona jest na przetrzymanie do najbliższego zebrania Ligi Narodów, na podsycenie wrzenia do chwili wejścia na porządek dzienny projektu senatora Danduranda o prawnem uregulowaniu statutu mniejszości narodowych.

Chodzi głównie o wywołanie wrażenia na delegatach, którzy przed udaniem się do Genewy czy innego Lugano, odbywają tradycyjną pielgrzymkę do Paryża. Nie ulega wątpliwości, że na charakterach bardziej uczuciowych, mury paryskie oblepione afiszami protestującemi przeciw okrucieństwu Polaków, czy płomienne artykuły Severin'y lub Pioch'a, których jeszcze dużo osób bierze na serjo, wywołują pewien skutek.

Nasze placówki dyplomatyczne nie omieszkają zapewne użyć stosownych środków celem sparaliżowania tej obłudnej i sztucznej akcji i przedstawienia stanu rzeczy w prawdziwem świetle.

K.

Walka ze zbrodniczością w Nowym Jorku.

Nowy naczelnik policji nowojorskiej, Whalen, zabrał się do walki ze wzrastającą niesłychanie zbrodniczością wschodniej metropolji Stanów Zjednoczonych w sposób oryginalny.

Zamiast urządzania obław nocnych na ulicach i w podejrzanych lokalach publicznych, urządził obławy takie w biały dzień na najruchliwszych ulicach i bulwarach, wychodząc z założenia, że wałęsanie się bez celu w godzinach pracy musi świadczyć o nienormalnym sposobie życia.

Oddziały więc wywiadowców policyjnych przeciągają po ulicach Nowego Jorku i zatrzymują wszystkich elegancko ubranych próżniaków, wystających po rogach, paradujących po ulicach lub przebywających w lokalach publicznych i badają ich skrupulatnie, a w razie najmniejszego podejrzenia o nieścisłości otrzymanych informacji, odprowadzają do komisarjatu.

Że drastyczny ten środek daje wyniki pożądane, tego dowodzi przepełnienie w ciągu zaledwie kilku dni wszystkich cel aresztów nowojorskich aresztowanymi w ten sposób przemytnikami alkoholu, sprzedawcami morfiny, opjum i innych narkotyków, poszukiwanymi oddawna złodziejami, włamywaczami, a nawet mordercami.

Wprawdzie zrzedła mocno w ten sposób liczba próżnujących elegantów na ulicach Nowego Jorku, jednocześnie wszakże przerzedziły się znacznie szeregi przestępców.

Analfabeci w Czechosłowacji.

W tych dniach opublikowane zostały urzędowe dane statystyczne, dotyczące analfabetyzmu w poszczególnych prowincjach Czechosłowacji. Najmniej analfabetów liczą Czechy, gdzie niepiśmienni stanowią zaledwie 2.44% ogólnej ilości mieszkańców. Według narodowości, liczą w Czechach analfabetów: Czesi (2.38%), Niemcy 2.53%, Żydzi 0.75%, inne narodowości 6.09%.

Na Morawach stanowią analfabeci następujący odsetek: wśród Czechów 3.2%, Niemców 2.38%, Żydów 1.63%, wśród innych narodowości 11.13%.

Na Śląsku czeskim najmniej analfabetów mają Żydzi, mianowicie 2.03%, Niemcy 2.38%, Czesi 3.61%, Polacy 4.96%, inne narodowości 13.14%.

Gorzej przedstawiają się pod tym względem stosunki we wschodnich prowincjach republiki czechosłowackiej, a więc na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej. Na Słowaczyźnie analfabeci stanowią 16.03 ogólnej ilości mieszkańców, przyczem Żydzi mają 5.49% analfabetów, Niemcy 9.58%, Węgrzy 10.21%, Słowacy 15.72%, Rusini 43.55 proc., inne narodowości 69.68%.

Na Rusi Podkarpackiej niepiśmienni stanowią więcej, niż połowę ludności (50.16%). Według narodowości mają tam Węgrzy 16.08 analfabetów, Żydzi 31.62%, Rusini 65.67%, inne narodowości 83.09%. **[Ceps.]**

SPRAWY GOSPODARCZE.

Nadzór nad spółdzielniami. Wydział spółdzielni w Min. Skarbu opracował szereg projektów, dotyczących zwiększenia nadzoru nad gospodarką spółdzielni w Polsce. Projekty te, zmierzające do przeprowadzenia klasyfikacji spółdzielni, przedstawione będą Państwowej Radzie Spółdzielczej.

Wydobycie węgla w miesiącu grudniu. Według ostatecznych obliczeń górnośląskiego Związku przemysłowców górniczo hutniczych. kopalnie górnośląskie wydobyły w miesiącu grudniu 2,550.830 tonn węgla, wobec 2,803.081 tonn w listopadzie r. z. Przyczyny tego spadku produkcji leżą w zmniejszonej o trzy dni liczbie dni roboczych oraz w braku węglarek. Zbyt w kraju wynosił 1,515 506 tonn (w listopadzie 1,596.801 tonn); eksport — 905 600 (995.412 tonn). Najpoważniej ucierpiał eksport przez porty, bo załadunek do Gdyni wynoszący w listopadzie 153.476 tonn, spadł do 138.354 tonn, w grudniu, a do Gdańska obniżył się z 347.824 tonn do 293 678 tonn. Stan zatrudnienia podniósł się z 81.120 w listopadzie do 81.637 osób w grudniu.

Kontyngent złomu żelaznego, eksportowanego z Francji do Polski. Rząd francuski ograniczył ostatnio kontyngent wywozowy na eksport do Polski złomu żelaznego do 3.000 tonn miesięcznie. Poprzedni kontyngent wynosił 10.000 tonn miesięcznie.

„Dziesięć przykazań dobrobytu“. W pierwszych tygodniach każdego roku prasa amerykańska zwykła zamieszczać oświadczenia wybitnych ludzi na najrozmaitsze zasadnicze tematy. Pełno w tych deklaracjach jest zwykle zdrowego rozsądku, „praktycznego idealizmu“ oraz anglosaskiej skłonności do melodramatu. „N. Herald Tribune“ zamieszcza w tym roku m. in. „Dziesięć przykazań dobrobytu“, streszczonych przez jednego z najwybitniejszych przemysłowców Stanów Zjednoczonych króla stalowego Ch. Schwaba. Oto one:

1) Płać robotnikowi jak najwyższe wynagrodzenie. Dobrobyt jest ściśle związany z wysoką skalą płac,

2) Postępuj z robotnikiem jak ze wspólnikiem: — powodzenie przemysłu zależy więcej od stosunków między ludźmi, niż od maszyn i kwestyj pieniężnych,

3) Pamiętaj, że prawo podaży i popytu jest niewzruszone,

4) Prowadź interesy twoje w sposób jawny: — publiczne zaufanie i publiczne podejrzenie często tylko cienka ścianka rozdziela,

5) Żyj i pomagaj innym żyć. Nawet przemysł, któremu się powodzi ucierpi, jeśli inne działy przemysłu pozostaną za nim w tyle,

6) Witaj z radością nowe ideje: — aby utrwalić stałe instytucje, musimy być zawsze gotowi do czynienia zmian,

7) Nie zadowalaj się dokonaną pracą. Samozadowolenie wstrzymuje postęp,

8) Bądź oszczędnym w prowadzeniu interesów: — podcinanie cen, nadmierna ekspansja, rozrzutne metody dystrybucji są tak samo szkodliwe, jak monopole i specjalne ceny przynawane niektórym klijentom,

9) Patrz przed siebie i myśl o jutrze: — łatwiej jest zapobiec złym konjunkturom, niż je usunąć,

10) Bądź dobrej myśli i wesoły i pamiętaj, że zasadniczym celem bussinessu jest przyczyniać się do szczęścia bliźnich.

Wielka polska hurtownia materjałów spożywczych w Ameryce. W mieście Buffalo znajduje się jedna z największych może na świecie polskich hurtowni materjałów spożywczych. Jest to firma Salesmens Grocery Corporation, założona przed 30-tu laty, na której czele stoją pp. Jan Labiński i S. F. Czech. Firma ta dostarcza towarów spożywczych 2.300 firmom detalicznym w Buffalo i okolicy.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 23 stycznia 1929.

5 proc. Konwers. 66.25, 4½ proc. l. z. Banku Hipot. 46.—, 4 proc. T. K. Z. 42.—, Bank Polski 192.—, Gazolina 28.—, Dolarówka 104.—, 104.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 24 stycznia.

Na dzisiejszej giełdzie zbożowej owies nieco zwyżkował w cenie. Poza tem kursa utrzymane, usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 23 stycznia 1929.

Żyto i owies nadal przedmiotem większych obrotów na Giełdzie przy cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Wyka czarna poszukiwana, w ślad zatem zwyżkuje w cenie.

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Żyto małopolskie loco stacja załadowcza 33.50 do 34.25, Owies małopolski loco stacja załadowcza 31.50 do 32.50, Wyka czarna 38.— do 40.—, Wyka szara 34.— do 35.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 stycznia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·0	8·90·00	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·90·00	124·21·00	123·59·00
Holandja	357·47	358·37	356·57
Kopenhaga	237·92	238·52	237·32
Londyn	43·24·75	43·35·50	43·14
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34 86 00	34·95·00	34·77·00
Praga	26·38	26·45	26·32
Szwajcarja	171·50	171·93	171·07
Sztokholm	238·43	239·90	237·83
Wiedeń	125·22 00	125·53 00	124·91·00
Włochy	46·67 00	46·79	46·55

5% pożyczka konwersyjna 67·00

pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00

pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—

pożyczka dolarowa 85·00

dolarówka 104 00 102 50 103·25 102·25

8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 00

8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00

8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 stycznia 1929

Bank Dysk.	139·00	Modrzejów	32·25
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	91·00
Zw. Sp. Zar.	85 00	Starachowice	38·25
Bank Polski	192 25	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	90 00	Zieleniewski	140 00
Siła i Swiatło	114·00	Zawiercie	16·00
Warsz. cuk.	44·00	Borkowski	15·00
Węgiel	97·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	43·50	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	37·50	Rudzki	44 00
Bank Zachod.	85·00	Spirytus	27·25
Firlej	55·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 23 stycznia 1929

Berlin	168·91	Czerniowce	64·25
Budapeszt	123·92	Austr. kol. p.	48 10
Bukareszt	4·26	Goleszów	280·00
Kopenhaga	189·50	Cement	116·50
Londyn	34·46	Browary	160·00
Medjolan	37·18	Alpiny	41·80
N. Jork	710·55	Berg u. Hüt.	8·71·00
Paryż	27·76	Poldi Hütten	109·50
Praga	21·02	Prager Eisen	493·75
Warszawa	79·93·00	Rima	114·00
Zurych	136·61	Skoda	312·75
Renta majowa	0 785	Siersza	11·75
Renta lutowa	0·771	Silesia	0 07
Dunaj S. Adria	85 45	Zieleniewski	115·50
Bankverein	25 30	Apollo	123·00
Bodenkredit	109 50	Fanto	6·40
Kreditanstalt	59·75	Karpaty	18·00
Hipoteczny	91·75	Galicja	67·00
Kompas	15·90	Nafta	33·00
Länderbank	34·30	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·33 00	Bank Małop.	0·31

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. IV. 129/28/2. Na wniosek Towarzystwa budowlano-przemysłowego „Poprad“ w Nowym Sączu zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 53560 na kwotę 4.000 zł. i na nazwisko rzeczonego Towarzystwa opiewającej, rzekomo skradzionej i wzywa się posiadacza tejże książeczki, aby zgłosił swe prawa do niej do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu. W razie niezgłoszenia uzna się po upływie rzeczonego terminu książeczkę wkładkową za niemającą znaczenia. 562

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 17 września 1928.

KURATELE.

L. cz. L. 9/28/4. (P. 136/28). Mikołaj Waldman syn Franciszka z Peczeniżyna został ubezwłasnowolniony częściowo z powodu upośledzenia umysłu. Doradcą jego ustanowiono Adama Zalota w Peczeniżynie. 580

Sąd grodzki, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 7 listopada 1928.

LICYTACJE.

E. 126/27/9. Edykt licytacyjny. Na żądanie Stefana i Anny Chlibik w Wysoczanach odbędzie się dnia 28 stycznia 1929 o godz. 9 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja 1/66 i 3/2376 czyli 13/792 części majętności Wysoczany obj. whl. 572 ts. ks. tabularnej. Na realności tej niema żadnej przynależności. Wartość szacunkowa 1721 zł. 31 gr. Najniższa oferta 1147 zł. 54 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 574

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 5 grudnia 1928.

E. 246/28. Strona zobowiązana Jan Biel ze Szczawnicy wyżniej. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Katarzyny Biel ze Szczawnicy wyżniej przez adw. Dra Sonnenthala w Krościenku odbędzie się dnia 23 lutego 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie ts. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Szczawnica 1/2 realn. lwh. 1774 i 1/4 części lwh. 2149, składającej się z roli, łąki, pastwiska, lasu. Wartość szacunkowa 1940 zł. Najniższa oferta 646 zł. 66 gr. Do realności whl. 2149 ks. gr. gm. kat. Szczawnica należą następujące przynależności: dom mieszkalny, stodółka i stajnia, oszacowane na 250 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział II.
Krościenko n/D., dnia 3 stycznia 1929. 572

E. 242/28. Strona zobowiązana Jan Kokondej w Czarnej wodzie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Alojzy z Okrzesów Kulikowej i małol. Jana Okrzesa działającego przez matkę i opiekunkę w Obidzy, przez adwokata Dra Milaniaka w Krościenku odbędzie się dnia 21 lutego 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 3 na zasadzie ts. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realnosci: Ks. gr. gm. kat. Czarna woda whl. 285, rola, ogród. Wartość szacunkowa 816 zł. Najniższa oferta 444 zł. Do realności whl. 285 ks. gr. gm. kat. Czarna Woda należą następujące przynależności: dom mieszkalny, stajnia i chlewek, oszacowane na 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 569

Sąd grodzki, Oddział II.
Krościenko n/D., dnia 3 stycznia 1929.

E. 378/28. Strona zobowiązana Jan Gębacz, nieznany z miejsca pobytu na ręce kuratora ad actum Dra Milaniaka, adw. w Krościenku n/D. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Izaaka Furmana w Tylmanowej odbędzie się dnia 28 lutego 1929 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Tylmanowa 21/160 części lwh. 155, 63/3360 części lwh. 323 i 21/320 części lwh. 526 — parcela budowlana, pastwisko, rola, kamieniec. Wartość szacunkowa 1075 zł. 12 gr. Najniższa oferta 716 zł. 76 gr. Do realności whl. 155 ks. gr. gm. kat. Tylmanowa należą następujące przynależności: dom mieszkalny i stajnia, szopa, stodoła, wozownica pod wspólnym dachem i 7 drzew owocowych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 570

Sąd grodzki, Oddział II.
Krościenko n/D., dnia 4 stycznia 1929.

E. 776/27. Strona zobowiązana Wojciech Walkowski w Krościenku n/D. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Chaima Unterbergera w Kroscienku n/D. przez adw. Dra B. Lustiga w Krościenku n/D. odbędzie się dnia 28 lutego 1929 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 3 na zasadzie ts. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Krościenko lwh. 80 — grunt orny, ogród owocowy, łąka, pastwisko. Wartość szacunkowa 695 zł. Najniższa oferta 523 zł. Do realności whl. 80 należą następujące przynależności: dom mieszkalny i stodoła, oszacowane na 110 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 571

Sąd grodzki, Oddział II.
Krościenko n/D., dnia 3 stycznia 1929.

E. 1565/27/12. Edykt licytacyjny. Dnia 3 kwietnia 1929 o godzinie 8.15 odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 18 przymusowa sprzedaż połowy parceli gruntowej lkat. 1177/2 i części pgr. lkat. 1178/2 gminy Nadwórna. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 1288 zł. 75 gr., najniższa oferta 860 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wierzycieli, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do tej nieruchomości wzywa się, aby swe roszczenia zgłosili w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 1 marca 1929. 573

Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 29 grudnia 1928.

E. 377/28. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 5 marca 1929 godzina 9 rano w biurze Nr. 4 licytacja 1/45 części realności whl. 90 gminy Sielec, 1/15 części realności whl. 91 gminy Sielec i 1/60 części realności whl. 82 gminy Sielec, ocenionych na ogólną wartość wraz z przynależnościami 562 zł. 65 gr. Najniższa oferta wynosi 335 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 575

Sąd grodzki.
Sokal, dnia 17 stycznia 1929.

E. 3653/28. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 5 marca 1929 godzina 9 rano w biurze Nr. 4 licytacja połowy realności whl. 3834 gminy Sokal, ocenionej wraz z przynależnościami na 13.324 zł. Najniższa oferta wynosi 6.662 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 576

Sąd grodzki.
Sokal, dnia 17 stycznia 1929.

E. 818/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ignacego Brodingera odbędzie się dnia 22 lutego 1929 godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 6 licytacja 1/3 części pg. 3568/2 i 3/16 i 1/3 z 160/500 części p. b. 2178 i domu murowanego w Gródku Jag. Nieruchomości te oszacowano na 3.158 zł. 16 gr. Najniższa oferta wynosi 1.579 zł. 08 gr. 578

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagiel. dnia 21 listopada 1928.

E. 1216/27. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1929 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie Oddz. II. licytacja całej pb. 404 i całych pgr. 818/3, 2900/3 i 2908/3 położonych w Manastercu łącznego obszaru 54 arów 81 m^2. Wartość szacunkowa 3.380 zł. Najniższa oferta 2.254 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Zresztą odsyła się do edyktu wywieszonego na tus. tablicy. 585

Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 31 grudnia 1928.

E. 591/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1929 o godzinie 10 rano pod Nr. 2 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 513 gminy Czerwonawola ocenionej na 3389 zł. Najniższa oferta wynosi 2259 zł. 32 gr. 584

Sąd grodzki.
Sieniawa, dnia 22 stycznia 1929.

E. VIII. 2468/27. Edykt licytacyjny. Dnia 11 lutego 1929 o godz. 9 przedpoł odbędzie się w podpisanym Sądzie w sali Nr. 14 a. licytacja realności whl. 550 ks. gr. gm. Przemyśl składającej się z pbd. 1318/1 i 2361 oraz pgr. 2226/1 i 2226/2, łącznego obszaru 426 m^2 tudzież znajdujących się na nich budynków, a to kamienicy jedno piętrowej, 1 domu parterowego murowanego, 1 domu parterowego drewnianego i drewnianej komórki. Wartość szacunkowa gruntów 6.390 zł. zaś budynków 15.750 zł. Najniższa oferta 12.135 zł. Potrzebne pouczenia i ogólne wezwanie umieszczone są na edykcie licytacyjnym, ogłoszonym na tut. tablicy sądowej. 583

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 25 grudnia 1928.

E. 826/27. Edykt licytacyjny. Dnia 13 lutego 1929 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. I. publiczna sprzedaż 1/12 części realności whl. 10 gm. Więckowice składającej się z pgr. 300 i 115/2 oraz całej whl. 98 tej gminy składającej się z pgr. 117/1 i 109/4 łączna wartość szacunkowa 2741 zł. 60 gr. Najniższa oferta 1854 zł. 32 gr. i poniżej tejże sprzedaż nie nastąpi. 582

Sąd Grodzki, Oddział III.
Pruchnik, dnia 31 grudnia 1928.

E. 304/28. Edykt licytacyjny. Dnia 6 lutego 1929 godzina 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. I. publiczna sprzedaż 3/4 części realności whl. 215 gm. Swiebodna a składająca się z pgr. 191/4, 194/3, 194/4, 195/3, 196/2, 197/2, 197/3. Wartość szacunkowa 3180 zł. 75 gr. a przynależności 102 zł. Najniższa oferta 2071 zł. 50 gr. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi. 581

Sąd Grodzki, Oddział III.
Pruchnik, dnia 31 grudnia 1928 r.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 1859. Sąd Apelacyjny ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze w myśl ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. z powodu odnowienia zniszczonych części ksiąg gruntowych gmin katastralnych: a) Smólno, w okręgu Sądu grodzkiego w Brodach, — i b) Załanów, w okręgu Sądu grodzkiego w Rohatynie, i wzywa wszystkich interesowanych, ażeby wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 powyżej powołanej ustawy wnosili najdalej do dnia 30 kwietnia 1929 co do księgi gruntowej ad a) w Sądzie grodzkim w Brodach, zaś co do księgi gruntowej ad b) w Sądzie grodzkim w Rohatynie. 521

Lwów, 15 stycznia 1929.

Dhl. 2079/28. Edykt. Wskutek podania z dnia 12 listopada 1928, wniesionego przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Stanisławowie, działającą imieniem Towarzystwa akcyjnego Kolei Lwów - Czerniowce - Jassy zarządza się po myśli § 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. p. p. dochodzenie celem wypośrodkowania (rozpoznania) gruntów, zajętych w czasie wojny światowej pod budowę wymijalni w Chlebiczynie leśnym a w szczególności 1) pgr. l. kat. 527/1 wchodzącej w skład realności obj. whl. 932 ks. gr. gm. kat. Chlebiczyn leśny Anastazji 1° Mykietiuk 2° Koniuk w 2/8 częściach i Petra Koniuka s. Harasyma oraz mał. Marji Koniuk c. Harasyma po 3/8 części własnej, przestrzeń 1 a. 45 m^2. 2) pgr. l. kat. 2344/1 przestrzeni 8 m^2, pgr. l. kat. 2344/3 przestrzeni 62 m^2, pgr. l. kat. 2344/3 przestrzeni 12 m^2 i pgr. l. kat. 2259 przestrzeni 1 a 37 m^2 wchodzących w skład realności obj. whl. 473 tej samej ks. gruntowej, gminy Chlebiszyn leśny, jako dobro gminne w całości własnej. 3) z pgr. l. kat. 522/1 przestrzeni 35 m^2, z pgr. l. kat. 521/1 przestrzeni 13 m^2, z pgr. l. kat. 522/3 — przestrzeń 1 a 46 m^2 i z pgr. l. kat. 528/2 — przestrzeń 3 a. wchodzących w skład realności obj. whl. 935 tej samej księgi gruntowej Nastuni Koniuk c. Andrija i Iwana Szumejki Matija po połowie własnej. 4) z pgr. l. kat. 536/2 wchodzącej w aktach realności obj.whl. 1360 tej samej księgi gruntowej Marji z Pańczaków Koniuk i mał. Dmytra Pańczaka s. Hryhora po połowie własnej przestrzeń 65 m^2. 5) z pgr. l. kat. 536/1 wchodzącej w skład realności obj. whl. 240 tej samej księgi gruntowej Pyłypa Pańczaka s. Onufrego w całości własnej przestrzeń 1 a 10 m^2. 6) z pgr. l. kat.

539/3 wchodzącej w skład realności obj. whl. 1046 tej samej księgi gruntowej Wasyla Pańczaka s. Hrycia w całości własnej przestrzeń 29 m^2. 7) z pgr. l. kat. 539/1 wchodzącej w skład realności obj. whl. 220 tej samej księgi gruntowej, mał. Dmytra, Iwana, Anastazji, Tekli, Petra i Katarzyny Pańczaków, Michała po 1/6 części własnej — przestrzeń 15 m^2. 8) z pgr. l. kat. 541/1 — przestrzeń 38 m^2, z pgr. l. kat. 541/2 przestrzeń 8 m^2 wchodzących w skład realności obj. whl. 85 tej samej księgi gruntowej, oraz z pgr. l. kat. 546 — przestrzeń 20 m^2 wchodzącej w skład realności obj. whl. 404 tej samej księgi gruntowej, Anny z Barabaszów 1^0 Gregorowicz 2^0 Petryszak w całości własnych. 9) z pgr. l. kat. 561/2 wchodzącej w skład realności obj. whl. 348 tej samej księgi gruntowej, przedtem Jurka, Andrija i Takjany Saczko, dzieci Iwana, oraz Fedora Smorzaniuka Nykiety obecnie Jurka Saczki Iwana, Fedora Smorzaniuka, oraz Warwary z Saczków Smorzaniuk, Tetiany, Anny, Michała, Jakowa, Petra, Wasyla i Ołeny Saczko dzieci Andrija, Marji z Smorzaniuków Zyhnu, Michała i Danyły Smorzaniuków Fedora własnej — przestrzeń 65 m^2. 10) z pgr. l. kat. 553/1 wchodzącej w skład realności obj. whl. 403 tej samej księgi gruntowej, przedtem Dmytra, Iwana i Anny Sysaków, oraz Zofji Sysak wdowy po Stefanie, a obecnie Dmytra Sysaka, Iwana Sysaka, Hrycia Saczki Ołeksy, Naści z Fedorowych Fedorów, Dmytra Fedorów Kiryły, Michała Fedorów Hryhora i Matija Fedorów Hryhora własnej — przestrzeń 14 m^2. 11) z pgr. l. kat. 561/1 wchodzącej w skład realności obj. whl. 349 tej samej księgi gruntowej, przedtem Takjemy Onufrejów Fedora w 2/3 i Marji Onufrejów Fedora w 1/3 części a obecnie Warwary z Petrów Smorzaniuk w całości własnej przestrzeń 7 m^2. 12) z pgr. l. kat. 556/1 przestrzeń 3 a. 07 m^2, z pgr. l. kat. 558/2 — przestrzeń 1 a. 23 m^2 wchodzących w skład realności obj. whl. 346 tej samej księgi gruntowej, mał. Maruni Saczko, Ołeksy Kostiuk, Michała Kostiuk i Paraski Saczko, dzieci Pałachny z Saczków Kostiuk, oraz Naści, Ołeksy, Romana, Hryhora, Ołeny Kostiuk dzieci Wasyla i spadkobierców po śp. Martynie Saczko a to Warwary ze Smorzaniuków Saczko, Nastuni z Saczków Barabasz, Iwana, Stefana, Hrycia, Anny, Michała, Ołeksy Saczko Martyna Iwana Szumejko syna Izydora, Dmytra i Ołeksy Szumejko synów Iwana, Dmytra Demków Iwana i Warwary z Żynyczów Demków własnej. 13) z pgr. l. kat. 547/2 wchodzącej w skład realności obj. whl. 855 tej samej księgi gruntowej, Prokopa Sikorskiego Semena własnej — przestrzeń 10 m^2. 14) z pgr. l. kat. 539/2 wchodzącej w skład realności obj. whl. 632 tej samej księgi gruntowej Michała, Warwary, Ołeny i Katarzyny Teluk dzieci Danyły po 2/10 części, oraz Ołeny i Jana Teluk, dzieci Tacjany po 1/10 części własnej — przestrzeń 94 m^2. 15) z pgr. l. kat. 528/1 — przestrzeń 6 a. 90 m^2, z pgr. l. kat. 527/2 — przestrzeń 1 a. 85 m^2 wchodzących w skład realności obj. whl. 619 tej samej księgi gruntowej, Salomona Mausnera Judy w całości własnej. 16) z pgr. l. kat. 524/2 wchodzącej w skład realności obj. whl. 163 tej samej księgi gruntowej Iwana Koniuka s. Hrycia w całości własnej — przestrzeń 36 m^2. — Wzywa się wszystkich tych, którzyby żądania przeniesienia gruntów tych do księgi kolejowej czuli się pokrzywdzeni, ażeby się z roszczeniami swemi pisemnemi lub ustnie do tutejszego Sądu najpóźniej do dnia 31 marca 1929 zgłosili, — po upływie tego czasokresu roszczenia ich w myśl § 25 powołanej ustawv nie będą uwzględnione. — Równocześnie zaznacza się, że prawo rzeczowe ,któreby na wymienionych przestrzeniach przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia tego edyktu lub też po tymże dniu nabyte zostały nie zostaną uwzględnione (§ 23 powołanej ustawy). — O powyższem wezwaniu edyktalnem zawiadamia się także wymienionych w napisie wierzycieli hipotecznych z uwagą, że milczenia ich uważanemi będą po myśli § 22 cytowanej ustawy za przyzwolenia na bezciężarowe wydzielenia i odpisanie wyżej wyszczególnionych przestrzeni gruntowych. 567

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kołomyja, dnia 30 listopada 1928.

Nc. VI. 21/28. Edykt. Strona powodowa Daniel Łazaruk w Kołomyi, Gliniana wniosła przeciw stronie pozwanej Józefowi Koflerowi o przerachowanie pretensji. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Knopfa, adwokata w Kołomyi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 568

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9 stycznia 1929.

UPADŁOŚCI.

S. 7/28/4. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Szymona Kriesera kupca w Zakopanem. Komisarz konkursowv Krawczyński Franciszek, naczelnik Sadu Grodzkiego w Nowym Targu. Zarządca masy dr. Bertold Fass adwokat w Zakopanem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie Grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 12 lutego 1929 o godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 lutego 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 26 lutego 1929 o godz. 9. 579

Nowy Targ, dnia 2 stycznia 1929.
Komisarz konkursowy.

Sa 49/28/1. Do majątku Schewy Drängerowej z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Ustanowiono Komisarzem ugodowym Sędziego okręgowego Tadeusza Łobaczewskiego, zarządcą ugodowym Dra Bertolda Sterna z Nowego Sącza. Termin zgłaszania wierzytelności do 1 lutego 1929. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym 8 lutego 1929 godzina 10 rano, biuro Nr. 57. 563

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 22 grudnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 344/28. Jura Sumaruk, Mychajła i Ahafji, urodzony 18 kwietnia, odszedł z ogólną mobilizacją do 36 p. obr. krajowej i dotąd do gminy Żabie-Ilcza nie powrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi lub adwokatowi Szpunarowi w Żabiem. 492

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 21 listopada 1928.

T. 384/28. Iwan Galaszczuk, Petra, urodzony 4 grudnia 1875 w Korniowie pow. Horodenka, odszedł w 1915 do wojska austr. i od roku 1918 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 493

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 2 grudnia 1928.

T. 402/28. Michał Nemisz, Jurka, urodzony 12 grudnia 1895 w Czerniatynie pow. Horodenka, odszedł w 1915 do wojska austr. na front włoski poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 494

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 2 grudnia 1928.

T. 242/28. Bazyli Traczuk urodzony 1888 Oserdów jako żołnierz zaginął 1917. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 11332

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 25 października 1928.

T. 45/28/4. Teodor Borys syn Iwana z Gajów niznych pow. Drohobycz powołany w r. 1914 do wojska austrjackiego dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Bilińskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym a po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia wyda się ostateczne orzeczenie. 506

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 maja 1928.

T. 115/28/4. Emilja Kwitowska córka Hilarego i Konstancji ze Straszewicz pow. Stary Sambor wyjechała w r. 1915 wraz z woiskami rosyjskiemi i zaginęła bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 507

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 października 1928.

T. 453/25/6. Marja Łesyk wniosła o uznanie za zmarłego jej męża Józefa Łesyka s. Piotra gospod. w Wołczy pow. Stary Sambor, który wedle przeprowadzonych dochodzeń powołany został do 45 p. p. austr. a od zimy 1915 nie ma o nim żadnej wiadomości. Nadto wniosła o uznanie za rozwiązane zawarte z nim 27 maja 1911 w kościele w Błozwi małżeństwo. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obr. węzła małż. adw. dr. Friedmanowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym inaczej Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1929 uzna go za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane. 508

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24 lipca 1926.

T. 26/28/3. Iwan Skabara z Więckowic pow. Sambor zabrany w r. 1919 z podwodą przez wojska ukraińskie do świadczeń wojennych, dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Bilińskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sad na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 514

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7 maja 1928.

T. 489/25, 280/28, 87/28, 422/27, 249/28 Edykt zbiorowy. 1) Stefan Łesków syn Jana urodzony dnia 2 stycznia 1890 w Rudzie Sieleckiej powiat Kamionka strumiłowa. T. 489/25. 2) Teodor Zacharczuk syn Wasyla urodzony dnia 6 lutego 1889 w Chilczycach powiat Złoczów. T. 280/28. 3) Julian Drozd syn Jana urodzony dnia 18 lipca 1885 w Barszczowicach powiat Lwów. T. 87/28. 4) Grzegorz Demko vel Demków syn Eustachego urodzony dnia 4 września 1875 w Zazulach powiat Złoczów. T. 422/27. 5) Stefan Daniba syn Grzegorza urodzony dnia 28 grudnia 1882 w Nestorowcach powiat Zborów. T. 249/28. zaginęli jako żołnierze austrjaccy na wojnie światowej ad 1 — 4 od roku 1914 ad 5 od roku 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby o zaginionych uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Moszyńskiego w Złoczowie. 11198

Sąd okręgowy,, Oddział IV.
Złoczów, dnia 21 listopada 1928.

T. 172/27/3. Michał Derszko urodzony 2 sierpnia 1877 zamieszkały w Zapłatynie, żołnierz miał umrzeć na malarję 1918 w Albanji. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 11315

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj dnia 30 czerwca 1927.

T. 326/28. Stefan Sendega, urodzony 7 września 1881 w Zamościu, powiat Przemyślany, zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Epsteina w Złoczowie. 545

Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 listopada 1928.

T. 334/21. Leopold Kazimierz 2 im. Józak, urodzony 1892, Lwów, jako żołnierz zaginął 1916 w Bośni. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17 grudnia 1928. 11337

T. 323/28. Ignacy Daciuk, urodzony 24 grudnia 1898 w Hołoskowicach, powiat Brody, zaginął od roku 1918 jako ewakuowany uczestnik wojny na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Wania w Złoczowie. 544

Sąd okręgowy.
Złoczów, 14 listopada 1928.

T. 313/28. Dmytro Głuch, urodzony 5 listopada 1883 w Iwaczowie powiat Zborów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra W. Teichmana w Złoczowie. 543

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 listopada 1928.

T. 181/26. Ilko Bas s. Mikołaja, urodzony 2 sierpnia 1888 r. w Mitulinie powiat Złoczów, zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińsk. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 12 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Bałtarowicza w Złoczowie. 542

Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 grudnia 1928.

T. 508/28. Michał Jaroszewski, urodzony 1888, Polana, jako żołnierz zaginął 1914. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 11335

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 31 października 1928.

T. 445/27. Dmytro Biłokura, urodzony 1879, Dzibułki, jako żołnierz zaginął 1916. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Fruchsowi, adwokatowi we Lwowie. 11336

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 25 listopada 1927.

T. 456/27. Ilko Zacharuk, s. Iwana, urodzony 24 lipca 1890 w Pvłypach, pow. Śniatyn. — T. 474/27. Wasyl Korbutiak, s. Ołeksy, urodzony 2 lutego 1886 w Starym Gwoździcu, pow. Kołomyja. — T. 485/27. Franciszek Bolesław (2 im.) Preyr, syn Franciszka, urodzony 19 lipca 1892 w Hołyniu, pow. Kałusz, zam. w Kołomyji. — T. 496/27. Iwan Woroszczuk, s. Nykoły i Anny, urodzony 19 lipca 1885 w Hańkowcach, pow. Śniatyn. — T. 22/28. Wasyl Szkodiak, s. Jurka, urodzony 22 listopada 1883 w Kosmaczu. — T. 52/28. Semen Mamczuk, s. Andrija, urodzony 18 września 1887 w Wierzbowcu, pow. Kosów. — T. 189/28. Dmytro Melnyczuk, s. Jakiema, urodzony 12 sierpnia 1876 w Fatowcach, pow .Kołomyja. — T. 136/28. Iwan Budzyn false Budzak, s. Iwana, urodzony 15 grudnia 1882 w Gwoździcu starym, pow. Kołomyja. — T. 127/28. Jakiw Kondruk, s. Semena, urodzony 11 maja 1876 w Rożnie wielkim. — T. 413/28. Nykoła Bełdyk, s. Iwana, urodzony 9 maja 1895 w Tłumaczyku, pow. Kołomyja. — T. 166/28. Iwan Damianiuk, s. Nykoły, urodzony 24 marca 1880 w Zabłotowie, pow. Śniatyn. — T. 172/28. Wasyl Gredżuk, s. Jurija, urodzony 25 czerwca 1881 w Stopczatowie, pow. Peczeniżyn. — T. 180/28. Iwan Hultaj, s. Nykoły, urodzony 8 sierpnia 1882 w Głuszkowie, pow. Horodenka. — Powołani w roku 1914—1918 do austr. służby wojskowej nie dają o sobie znaku życia — Ilko Zacharczuk jako żołnierz ukraiński miał zostać zabity w bitwie koło Rawy ruskiej. Wzywa się o udzielenie o nich wiadomości tutejszemu Sądowi. 11356

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 14 grudnia 1928.

T. IV. 44/28/6. Ludwik Job z Jazowska, żołnierz polski, zaginął w Rosji w roku 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 556

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 31 października 1928.

T. IV. 47/28/2. Wawrzyniec Tarasek z Jankowy, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 557

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 5 lipca 1928.

T. IV. 65/28/5. Wojciech Franciszek Janusz z Łyczany, żołnierz austrjacki, w styczniu 1919 udał się jako robotnik do Francji i od tego czasu zaginął bez śladu. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 15 grudnia 1928. 558

T. IV. 75/28/6. Jan Sułkowski, z Słomki, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 3 miesiącach wyda się orzeczenie. 559

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 grudnia 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

ZAGINIONE DOKUMENTY KOTŁA PAROWEGO Nr. 452 St. 3469 fabrykatu Brünn Königsfeld własność firmy „Montania“ w Borysławiu — unieważniamy niniejszem ogłoszeniem „Montania“ Ska Przem. Handl. Borysław. 516

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne i cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.